Nr. 117 Środa, 26 Maja 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5-tej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **60 f.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.696.

Telefon Redakcyi Nr. 193. — Telefon Administracyi 73.

PRENUMERATA:

	miesięcznie	ćwierćrocznie	półrocznie
we Lwowie bez dostawy	10 Mk	30 Mk	60 Mk
" " z dostawą	12 Mk	36 Mk	72 Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	12 Mk	36 Mk	72 Mk
" " w innych państwach	14 Mk	42 Mk	84 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 90 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 20 f. — Drobne ogłoszenia po 30 f., od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 Mk 50 f., po kronice i komunikaty 4 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 2 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko całe- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości posunął do VIII. klasy rangi: Jana Gwozdowicza, sędziego sądu pow. w Bołszowcach, Daniela Nasadę, sędziego sądu pow. w Kałuszu, Zbigniewa Kurka, sędziego sądu pow. w Monasterzyskach, Jarosława Proskurniekiego, sędziego sądu pow. w Monasterzyskach, Mikołaja Humeniego, sędziego sądu pow w Założcach, Mikołaja Samowicza, sędziego sądu pow. w Horodence, Maryana Hryckiewicza, sędziego sądu pow. w Grzymałowie.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza Namiestnictwa Bolesława Gawendę z Mościsk do Dobromila, tudzież komisarzy powiatowych Aurelego Dydyńskiego z Pilzna do Ropczyc, Eugeniusza Mulickiego z Dobromila do Cieszanowa i Antoniego Kopcie z Kołomyi do Pilzna.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował asystenta sądu apelacyjnego Józefa Grześlowskiego, oficyałem rachunkowym tegoż sądu.

Prezes dyrekcyi skarbu zamianował komisarza straży skarbowej I. kl. Walentego Kaska i komisarza straży skarbowej II. kl. Michała Lisikiewicza, oraz Serwacego Reicherta, starszymi, komisarzami kontroli skarbowej II. kl. w IX. klasie rangi.

Prezydent małopolskiej dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficyantkę pocztową Łucyę Pacławską w Lubaczowie, oficyałem pocztowym.

Prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie zamianował aspirantkę z Zaleszczyk Gizelę Stefanowicz, praktykantem pocztowym w grupie D. z ważnością od 1 lipca 1919.

Prezydent małopolskiej dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie zamianował oficyała pocztowego Natana Jaegera w Przemyślu, starszym oficyałem pocztowym II. klasy i asystenta pocztowego Dawida Spiegelmanna w Krośnie, oficyałem pocztowym.

Na mocy § 7 ustawy z dnia 5 maja 1869 Nr. 66 Dz. p. p. zakazuje się rozszerzania na małopolskim obszarze administracyjnym wydawanego w Wiedniu dziennika ruskiego pod nazwą *Nowa Doba*, będącego organem ukraińskiej partyi bolszewickiej na terenie wiedeńskim.

Zarazem odbiera się temu czasopismu debit pocztowy w Małopolsce, albowiem czasopismo to szerzy propagandę za stworzeniem państwa ukraińskiego w ścisłym kontakcie z Rossyą sowiecką i atakuje w gwałtowny sposób atamana Petlurę, jako przedstawiciela ukraińskiego ruchu narodowego.

Ustawa

z dnia 30 kwietnia 1920 r.

o wypuszczeniu seryi I. biletów skarbowych.

Art. 1. Upoważnia się Ministra skarbu do wypuszczenia z dniem 1 maja 1920 r. seryi I. biletów skarbowych na ogólną sumę miliardów marek polskich.

Art. 2. Bilety skarbowe seryi I. płatne są 1 maja 1922 r. i oprocentowane w stosunku 4 od sta rocznie, płatnych półrocznie z dołu, a mianowicie 1 maja i 1 listopada każdego roku.

Art. 3. Spłata wszelkich należności ponad 20.000 marek przypadających osobom lub instytucyom prywatnym od instytucyj rządowych, może być dokonywana w części, nieprzekraczającej 50 proc. wypłacanej sumy, biletami skarbowemi seryi I, według imiennej wartości biletów, z doliczeniem wartości bieżącego kuponu do dnia spłaty.

Art. 4. Bilety skarbowe seryi I., posiadające wszystkie kupony, których termin płatności jeszcze nie nastąpił, będą przyjmowane przy wpłatach na zamierzoną przymusową pożyczkę rentową według zasad, ustalonych w art. 4 ustawy z dnia 30 kwietnia 1920 r. o biletach skarbowych.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 maja 1920 r.

Art. 6. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi skarbu.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *L. Skulski.*

Minister Skarbu:
(—) *W. Grabski.*

Ustawa

z dnia 30 kwietnia 1920 roku.

w przedmiocie papierów, mających bezpieczeństwo pupilarne.

Art. 1. Prawo bezpieczeństwa pupilarnego nie przysługuje nadal papierom obcych państw i instytucyj, mających swą siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Papiery te od chwili wejścia w życie niniejszej ustawy nie mogą być przyjmowane jako papiery z bezpieczeństwem pupilarnem.

Art. 2. Minister skarbu w porozumieniu z Ministrem sprawiedliwości, o ile chodzi o b. dzielnicę pruską, Minister b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z Ministrem skarbu i Ministrem sprawiedliwości, określą na drodze rozporządzeń wykonawczych terminy, w ciągu których papiery, pozbawione w myśl art. 1 prawa pupilarnego bezpieczeństwa, mają być zastąpione papierami, w to prawo wyposażonemi, wszędzie tam, gdzie wymaga się tegoż bezpieczeństwa.

Art. 3. Wykonanie tej ustawy powierza się Ministrowi skarbu w porozumieniu z Ministrem sprawiedliwości i Ministrem b. dzielnicy pruskiej.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Marszałek:
(—) *Trąmpczyński.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Leopold Skulski.*

Minister skarbu:
(—) *W. Grabski.*

Minister Sprawiedliwości:
(—) *Jan Hebdzyński.*

Minister b. dzielnicy pruskiej:
(—) *W. Seyda.*

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 13)

WARNEŃCZYK.

SPYTEK Z MELSZTYNA.

(Ciąg dalszy).

Kawaler Foscari nie tracił czasu. Brzękając ostrogami, poszedł do lasu i cytrą chciał wabić synogarlice. Nie miał jednak szczęścia, gdyż ani synogarlicy ani nawet szczygła nie ułowił.

Zobaczył jeno człeka, wiodącego wóz ładowny i dobrze podkuty, w małe, ale silne siwki zaprzężony. Wdał się zatem z woźnicą w pogawędkę:

— Nie wybrałbyć się człecze do Melsztyna, gdzie teraz siła takich wozów do podróży będzie trzeba?

— Dworski jestem, zapytajcie wprzód dziedziczki.

Usłużny Włoch postanowił wprzódy osie wozu przepatrzeć:

— Żali jeno drogę do Krakowa wytrzyma?

— O-wa! droga mi nie obca. Odwoziłem teraz do Mogiły ojca Wincentego, który przyjechał do dziedziczki z pismem od biskupa.

Włoch nastroszył uszu:

— Od Zbyszka powiadacie?

— Od jego miłości biskupa krakowskiego — poprawił chłop poważnie.

— I jakże pani go przyjęła?

— Jakże miała przyjąć duchowną osobę? Ksiądz powiedział, że wszystko dobrze i wracał z darami dla klasztoru.

— I nic więcej o tych odwiedzinach nie wiecie?

— Nadto zagadujecie panie. Nie ztąd jesteście, jako język wasz wydaje, żebyście się jeno z batem moim nie zapoznali...

— Z drużyny Spytkowej jestem, zuchwalcze — odparł Foscari, rzucając pół denara.

Chłop zdjął czapkę i podjął go pod nogi:

— Wybaczcie, łaskawy rycerzu, widzę teraz zaprawdę iż jesteście wielkim panem.

Włoch dodał, jakby mimochodem:

— Chcieliśmy zaprosić księdza na odpust do Melsztyna.

— Dobrze to, panie, gdyż prawią, iż rycerz tamtejszy z jakimiś bezbożnikami trzyma. Dzięki za hojny datek. Wio dalej, moje siwki.

Gdy Spytek wyszedł z promiennem obliczem, towarzysz czekał nań już niedaleko.

— Cóż Krysta? — spytał.

— Lepiej się miewa.

— Jeździł do niej ojciec z Mogiły z listem.

— Wiem jeno, iż przywiózł jej hipokras, który teraz grzany pije.

Włoch chciał coś dodać, ale Spytek rzekł, wskazując ręką na dwór:

— Da Bóg, wrócim tutaj na wesele.

Foscari zdumiał się, a potem odparł:

— Radzi będziem z tego...

Poczem ugryzł się w język i rzekł, krzywiąc się nieco:

— Może przesłyszało się mi o owym liście...

Wiele dałbyć kiedyś później Spytku, by nie dowiedzieć się nigdy o owem spotkaniu Foscari'ego.

IV.

Kraków przywdział na się szatę uroczystą.

Nie było miasta w Polsce, jak owy stołeczny gród królewski, któreby równie świetnie witało zwycięzców, przyjmowało gości zamorskich lub urządzało wszelakie radości i obchody.

Zamiłowanie do wystawności leżało snać w duszy jego mieszkańców, którzy lubowali się zawsze w strojach, przepychu i wspaniałych a strzelistych budowlach.

Zabraniały zbytku w odzieniu ortyle miejskie, ale nie mogły powstrzymać go w ozdabianiu świątnic Boga, sal ratusza i mieszkań kupców zamożniejszych.

W owe dni czerwcowe 1432 roku witano wszakże gości znamienitych.

Co w Polsce było poczesnego wszystko wyznaczyło sobie zbór w Krakowie. Obok panów rady przybywali posłowie, a obok Królewskich dostojników wysłannicy książąt podległych i pogranicznych.

Pierwsi mieli obierać króla, drudzy, sproszeni listownie, mieli być świadkami zapowiadanej przez Zbyszka koronacyi popierać swoją obecnością powagę młodego władcy.

Otwarte były bramy Wiślna, Grodzka i Sławkowska, św. Szczepana, Floryana i św. Mikołaja.

Straż bronna nie czyniła przy wjeździe trudności.

Stroiły mieszczki swoje głowy w kortele lub rąbki i rańtuszki, wdziewały złote zausznice i szły na miasto oglądać poczty zacne lub pokazywać sobie wsławionych wojowników.

Przeważnie znano ich już z dworu królewskiego.

Oto na koniu rosłym jechał rycerz dzielnej postawy o sławie wielkiej, największej obok nieżyjącego już „rycerza nad rycerze“ Zawiszy z Garbowa i Mikołaja Powały. Był nim Jakób z Kobylan, dowódca groźny, śmiały bardziej jednak dotąd znany jeszcze ze swoich przewag pod Grunwaldem i na turniejach.

Wjechał później Piotr Szafraniec z Pieskowej Skały, wojewoda krakowski, wojownik znany Czechom i Swidrygielle, który od roku już trzymał pod strażą w zamku swoim pod Ojcowem, młodego Eljasza, brata hospodara mołdawskiego.

Przybył brodaty Sędziwój z Ostroroga, wojewoda poznański, twardo przy królewiczu stojący, a wraz z nim pocztem świetnym wjechał Dobrogost z Szamotuł.

Podrwiwały sobie mieszczki widząc ruchliwego a krępego Mikołaja z Michałowa, pierwszego z Rady panów, kasztelana krakowskiego, który lubo człowiek ludzki i przystępny, jako wódz w niedawnej wyprawie na Krzyżaków, żadnego świetnego czynu nie dokazał.

Książęta Kościoła zamknęli się w zamku biskupim, gdzie ważne odbywali narady.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozporządzenie

Ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego do art. 2 i 7 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. Dz. P. P. P. nr. 44, poz. 311, oraz art. 1, lit. A. B D. E. ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. Dz. ust. Rzp. Polsk. 1920 r. nr. 2, poz. 6, o ustalaniu i wynagradzaniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych, dotyczące nauczycieli religii katolickiej w szkołach powszechnych.

Na zasadzie art. 2 ustawy z dnia 27 maja 1919 r. Dz. P. P. P. nr. 44, poz. 311, zarządzam, co następuje:

Art. 1. Wymaganą do ustalenia kwalifikacyę naukową etatowych duchownych nauczycieli religii katolickiej publicznych szkół powszechnych stanowi dyplom ukończenia studyów teologicznych w seminaryach duchownych i misya kanoniczna, udzielona przez właściwy Ordynaryat biskupi, a upoważniająca do udzielania nauki religii katolickiej w publicznych szkołach powszechnych, względnie pewnych oddziałach tych szkół.

Art. 2. Prawo do otrzymania płacy o dwie kategorye wyższej, przy równych innych warunkach, mają w myśl art. 7 przytoczonej ustawy, ci duchowni nauczyciele religii katolickiej, którzy posiadają:

1. stopień naukowy uniwersytecki doktora, magistra lub kandydata;

2. dyplom ukończenia studyów uniwersyteckich na fakultetach teologicznych;

a) byłej Akademii duchownej w Petersburgu;

b) w Warszawie, Lwowie (kapłani obrządku rzymsko katolickiego, ormiańskiego i grecko katolickiego), w Poznaniu, Krakowie, Wilnie i Lublinie;

c) w Rzymie Universitas Gregoriana i Pontificium Institutum Biblicum, w Paryżu Institut Catholique, w Lowanium (Louvain), Innsbruku, Fryburgu (Szwajcarya), Wiedniu, Monachium, Wrocławiu lub Strasburgu;

3. dyplom ukończenia studyów teologicznych w dyecezyalnych seminaryach duchownych:

a) w Tarnowie,

b) w Przemyślu (obrządku rzymsko i grecko-katolickiego),

c) w Poznaniu lub

d) w Stanisławowie (obrządku grecko-katolickiego).

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może w poszczególnych przypadkach uznać także dyplomy ukończenia innych zagranicznych fakultetów teologicznych lub innych duchownych seminaryów, znajdujących się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, za równorzędne z powyższemi dyplomami.

Art. 3. Dla świeckich nauczycieli religii rzymsko-katolickiej stanowi prawem przepisaną kwalifikacyę naukową:

a) świadectwo ukończenia średniej szkoły (gimnazyum lub seminaryum nauczycielskie).

b) świadectwo ukończenia prowadzonych przez władze duchowne kursów katechetycznych i złożenia z pomyślnym wynikiem egzaminu przed jedną z kuryj biskupich oraz

c) dowód uzyskania od właściwego Ordynaryatu biskupiego misyi kanonicznej do udzielania nauki religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych.

Art. 4 Świeckim nauczycielom religii, którzy nie ukończyli szkoły średniej, lecz posiadają warunki, wymienione w art. 3 pod b) i c), przyznana będzie na razie przez analogię do art. 22 § 3 przytoczonej ustawy z dnia 27 maja 1919 r. Dz. P. P. P. Nr. 44, poz. 311; w brzmieniu ustawy z 18 grudnia 1919 r. Dz. Ust. Rzp. Polskiej z r. 1920 Nr. 2 poz. 6, z tem zastrzeżeniem, że przed dniem 31 stycznia 1925 r. złożą przed jedną z komisyj egzaminacyjnych, w tym celu wyznaczonych, egzamin z przedmiotów ogólnokształcących. Warunki tego egzaminu będą osobno określone.

Nauczyciele ci, do czasu złożenia egzaminu uzupełniającego, są nauczycielami tymczasowymi, lecz w zakresie przewidzianym w ustawie o urzędach dyscyplinarnych, w zakresie praw emerytalnych i zwalniania dzieci od opłaty za naukę w szkołach państwowych traktowani będą jako stali.

Art 5. Jeżeli w publicznej szkole powszechnej lub znajdujących się w tej samej miejscowości publicznych szkołach powszechnych liczba godzin nauki religii katolickiej nie dosięga przepisanych w art. 18 ustawy o ustalaniu i wynagradzaniu nauczycieli publicznych szkół powszechnych w brzmieniu ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. Dz. Ust Rzp. Pol. 1920, Nr. 2, poz. 6, liczby 30 godzin, w takim razie powierza się ją nieetatowemu nauczycielowi religii, który pobiera za swą pracę wynagrodzenie w wysokości zależnej od liczby udzielanych godzin nauki, licząc po 240 Mk. za godzinę w stosunku rocznym, bez jakichkolwiek dodatkowych uposażeń i równoważników pieniężnych.

Za nieetatowych nauczycieli religii należy uważać również ks. proboszczów i wikaryuszów, którzy udzielają nauki religii w szkołach powszechnych obok swych obowiązków duszpasterskich w parafii.

Proboszczowie i wikaryusze nie otrzymują osobnej nominacyi Ministerstwa na nieetatowych nauczycieli religii ani specyalnego zezwolenia przełożonych władz duchownych.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
(—) *T. Łopuszański.*

Warszawa, dnia 15 marca 1920 r.

Z frontów.

Komunikaty warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 22 maja b. r.

Na południowy-wschód od Białocerkwi nasz podjazd kawaleryjski wyparł nieprzyjaciela liczącego około 200 ludzi z Medwina. W akcyi tej został ranny i dobity następnie kolbami przez nieprzyjaciela por. 14 p. Zaremba. Pozatem na całym froncie ukraińskim zwykła działalność patroli wywiadowczych. Znaczne siły nieprzyjaciela, ugrupowane na odcinku na południe od Dźwiny powtarzały dnia 21 b. m. uporczywe ataki w ogólnym kierunku przez Głębokie. Oddziały nasze prowadząc skuteczne kontrataki zatrzymały na całej linii masowy napór przeciwnika. Równocześnie udaremniono między Borysowem a Bobrujskiem próby wielkich sił bolszewickich dążących na kilku miejscach Berezyny do sforsowania tej rzeki. Ciężkie walki, przy których nieprzyjaciel ponosi nadzwyczaj duże straty, trwają na całym froncie nadal.

Z dnia 23 maja b. r.

Na południowym froncie celem odrzucenia gromadzącego się przeciwnika przeprowadzono akcyę wypadową, która odrzuciła nieprzyjaciela z Wierchówki, Trościańca i Gordyjówki. Nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty. Na wschód od Białej Cerkwi odrzucono oddziały bolszewickie koncentrujące się w Karapiszcru i Bogosławiu. W rejonie Kijowa i na północ wzdłuż Dniepru intensywna działalność wywiadowcza. Nieprzyjaciel podtrzymuje w dalszym ciągu ofensywę na południe od Dźwiny.

Równoczesne usiłowania bolszewików przekroczenia w kilkunastu miejscach Berezyny świadczą, że nieprzyjaciel uporczywie i z nakładem wszystkich rozporządzalnych środków dąży do uzyskania znamiennego sukcesu na polskim froncie. Uderzenia czerwonych oddziałów rozpryskują się o naszą odporną linię obronną. Koło ujścia rzeki Olszy do Berezyny nieprzyjaciel wykorzystując lesiste wybrzeża, przeprawił się tratwami na zachodni brzeg Berezyny. Sześć naszych kompanij wysłanych spiesznie z Bobrujska, dziarskiem koncentrycznem natarciem zniosły około jedną brygadę nieprzyjacielską.

W walkach nad Berezyną oddziały nasze wzięły 400 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego
Kuliński, pułkownik.

Pożyczka odrodzenia.

W sali obrad Rady miejskiej odbyło się onegdaj z inicyatywy dyrektora Urzędu dla propagandy pożyczek państwowych radcy dr. Zolla zebranie obywatelskie, celem omówienia piekącej sprawy pożyczek państwowych. Obradom przewodniczył prof. Syroczyński. Na zebranie przybyli posłowie hr. Skarbek i dr. Stesłowicz, wicepr. dr. Stahl, grono członków Rady miejskiej, prezydent dr. Baczyński, prez. Izby handlowej i przemysłowej Brzezowski, prezes Małopolskiego Związku bankierów r. Ubajes, przedstawiciel Izby adwokackiej dr. S. Paneth, prezes Zboru izrael. dr. Diamand, tudzież liczni przedstawiciele rozmaitych zrzeszeń gospodarczych.

Pierwszy zabrał głos Wiceminister skarbu dr. Rybarski, który wygłosił obszerny referat o położeniu finansowem Państwa, o korzyściach, przyznanych podpisującym obecne pożyczki, tudzież o konieczności pożyczki przymusowej na wypadek, gdyby obecne nie dały spodziewanego rezultatu. Wiceminister wyjaśnił w szczególności, że obecną znitkę waluty spowodowało wyłącznie wielkie zapotrzebowanie dewiz zagranicznych w przemyśle łódzkim. Spodziewać się jednak należy, że przemysł łódzki uzyska wkrótce surowce na kredyt, że Łódź przestanie kupować dewizy zagraniczne, a waluta wówczas natychmiast się poprawi.

Rząd czyni starania o uzyskanie kredytu zagranicznego w Ameryce. Ameryka oświadczyła, że obecnie nam kredytu udzielić nie może, że zbadać musi wpierw dochody nasze z podatków i przeczekać ostateczny wynik obecnych pożyczek. Widzimy tedy co i ile zależy od wyniku pożyczek obecnych, zależy od nich dobro gospodarcze Państwa, a tem samem też poszczególnych jednostek.

Akcya pożyczkowa nie jest akcyą pewnego stronnictwa, lecz akcyą całego narodu, jednym z czynników budowy Państwa, współdziałać powinni tedy wszyscy bez różnicy przynależności partyjnej. Ogromne korzyści przyznane pożyczkom obecnym zachęcić powinny do subskrypcyi nawet tych, którzy wyłącznie własny interes mają na oku.

Po Wiceministrze przemawiali dyr. Żarski, dr. S. Paneth im. lwowskiej Izby adwokatów, prof. Syroczyński, prez. Cieński i inni. Większa część mówców podkreślała, że wdrożyć należy propagandę energiczną po wsiach, „gdyż chłopi siedzą na kufrach napełnionych koronami, rublami i markami, a o pożyczce ani słyszeć nie chcą. Tu powinno tedy użyć energicznych środków Państwo, i zniewolić do pewnej ofiarności tych, którzy na wojnie się wzbogacili."

Podnieść należy w końcu następujący fakt znamienny:

Prof. Syroczyński wskazał na niezwykłe trudności formalne jakie przezwyciężyć musi każdy, pragnący pożyczkę podpisać. Z odpowiedzi Wiceministra Rybarskiego okazało się, że odnośny referent w Warszawie, nie mający pojęcia o właściwym procedersie subskrypcyi, popełnił wiele błędów zasadniczych i zarządził wypełnianie przy subskrypcyi całego szeregu niepotrzebnych druków. Referenta tego na szczęście już usunięto, druki jego pomysłu wycofano, a blankiety nowe są już w drodze.

Brońmy kresów zachodnich!

Potężnym głosem Skargi należałoby w tej chwili, wyrocznej dla Ciebie, Polsko, zwrócić się do twych dzieci i wołać ku wszystkim czterem stronom świata: „Ratujcie ją, która jest w niebezpieczeństwie, na dziś i na jutro i na całą przyszłość swoją!"

Oto bowiem w wiotkich szalach plebiscytowych waży się ta przyszłość. Nie chciała wola narodów, obecnie dzierżących w ręku dolę Europy, abyśmy w całkowite posiadanie tego co nasze wrócili na tej najsłuszniejszej z podstaw, iż ono nasze. Losy części ziem polskich i to tych właśnie, które kolebką były polskości, uczyniono zawisłymi od formuły teoretycznej, dopuszczającej możliwość nowej grabieży. Określa się to frazesem, że wola mieszkańców orzecze, komu te ziemie przypadną.

Czem grozi Polsce doktryna plebiscytowa, już pouczyli nas wrogowie. Terrorem złamać usiłują w ludności polskiej jej odwagę cywilną, groźbami wzniecić usiłują popłoch, a w czyn wprowadzając swe groźby znęcają się nad tymi, którzy nie chcą duszy

---

MICHAŁ ROLLE.

WOŁYNIAK.

Dziwnemi drogami chadza popularność. Dla jednych jest ona najczulszą matką, głoszącą na wszystkie strony, o każdej godzinie dnia, bez względu na to, czy ją ktoś chce słuchać lub nie, o nadzwyczajnościach swego pupila; dla drugich staje się zamkniętą na sto zamków, zimną i głuchą macochą. Dzięki jej taktyce, zaczynamy patrzeć na osobnika, urodzonego w przysłowiowym czepku, z zainteresowaniem, nie zastanawiając się częstokroć nad rozwiązaniem pytania, czy istotnie zasługuje on na tego rodzaju wyróżnienie; ludzi zaś, naprawdę dla kultury i nauki polskiej zasłużonych, pracujących nad budową jej gmachu lat żmudnych i mozolnych szereg, mijamy obojętnie, nikt nas bowiem nie objaśnił, że oni to właśnie zasłużyli na powszechne uznanie i wdzięczność własnego społeczeństwa.

O jednym z takich cichych a bardzo zasłużonych badaczy garść szczegółów podać pragniemy.

Obrał on sobie zakres dociekań nie przedstawiający pozornie dla szerszych kół specyalnego zainteresowania; w dodatku okrył się ze skromności puklerzem kilku różnych pseudonimów i stanowczo zastrzegał się, by przy sposobności omawiania jego prac odsłaniano jego rodowe nazwisko. Jako emeryt, pobierający pensyę od rządu rosyjskiego, tak podejrzliwego w stosunku z Polakami, lękał się, by jego działalność naukowa, nie idąca po linii zapatrywań pisarzy rosyjskich, nie pozbawiła go i tego skromnego, z tak ciężko zapracowanego środka utrzymania, więc i ta okoliczność osłaniała nazwisko profesora Jana Marka Giżyckiego gęstą mgłą tajemnicy.

Najbliższe mu kółko, oraz szczupłe grono naszych badaczy przeszłości, wie bardzo dobrze, kim właściwie jest J. M. G., Wołyniak, Smora, Krystyn Mazowiecki i Marek Gozdawa; wie doskonale, że prace jego z zakresu zakonnego szkolnictwa kresowego, szkice odnoszące się do historyi miejscowości i rodów historycznych wschodnich Kresów Rzeczypospolitej, do dziejów Zakonów i kultu Najśw. Panny Maryi w Polsce, oparte przeważnie na materyale rękopiśmiennym, który prof. Giżycki wyszukać potrafił, to zdobycz dla nauki i kultury polskiej istotnie wielka i ważna, wyczerpana z pedantyczną sumiennością i benedyktyńską cierpliwością, to wprost dokumenty, na których oprzeć się można spokojnie, bez obawy zboczenia na fałszywe tory.

„Wołyniak" zdobyczy swoich nie przystraja w efektowne szaty literackie, nie zabiega o pozyskanie poczytności tak zwanych szerokich kół, nie poświęci nic dla jednej jedynej suchej a bezstronnej prawdy, ale fakty, przezeń zbierane nieraz w ciągu długich miesięcy ślęczenia nad butwiejącymi, wypełzłymi fascykułami, ryć można w granicie, bez obawy zarzutu tendencyjności lub niedopatrzenia.

Nie dziwimy się też zbytnio, że dla wspomnianych szerokich kół lektura prac Giżyckiego, przekraczających dzisiaj sto tytułów, nie przedstawia większego interesu; z drugiej strony jednak i to nie ulega wątpliwości, że dla wybrańców, którym dorobek kulturalny i wschodniej ściany Rzeczypospolitej nie jest obojętny, studya jego — mimo pewnej suchości stylu — będą zawsze stanowiły niewyczerpaną skarbnicę wiadomości naprawdę bardzo ciekawych i pouczających, częstokroć wysoce znamiennych i charakterystycznych, a nawet skąd inąd najzupełniej nieznanych.

Mimo zdemokratyzowania naszego społeczeństwa, wielu ludzi z zamiłowaniem nawiązać usiłuje szarą współczesność z ubiegłemi stuleciami. Ci znajdą w pracach prof. Jana Marka Giżyckiego szczegółów wiele, notuje on bowiem skrzętnie nazwiska i daty, spotykane w dokumentach, nierzadko jemu jednemu tylko dostępnych.

A toż szkolnictwo zakonne polskie, krzewione na Kresach przez duchowieństwo rzymsko- i grecko-katolickie; ta przedziwna mozajka, zmieniająca się, jak w kalejdoskopie, nazwisk rodowych tych samych, figurujących w Zakonach obu obrządków, że nierzadko dopatrzeć trudno, jakiego one są właściwie pochodzenia — co to za ważny atut przy regulowaniu naszych stosunków i dzisiaj tam, gdzie Wojska Polskie krwią serdeczną znaczą wschodnie Państwa Polskiego granice.

A ten kult niezwykły dla Królowej Korony Polskiej! Ile w nim poezyi i zniewalającego sentymentu. Giżycki i tutaj notuje skrzętnie, ze specyalnem zamiłowaniem, fakta i tylko fakta. Resztę dośpiewa fantazya czytelnika, która suchy szkielet przystroić potrafi odpowiednio.

Wszystko to świadczy o niezaprzeczonych zasługach polskiego badacza, który od lat bardzo wielu, choć go losy w różne świata przenosiły strony, nie dbając ani o rozgłos, ani o popularność, pracuje wytrwale i sumiennie, w tem głębokiem przeświadczeniu, że jednak dociekania jego przyniosą pożytek ogółowi.

I istotnie, jeśli ktoś kiedyś podejmie myśl odmalowania całokształtu dziejów szkolnictwa polskiego, znajdzie w pracach J. M. Giżyckiego materyał wysokiej ceny. Do wspaniałego gmachu polskiej kultury przygotował on cegiełek bardzo wiele, trwałych i mocnych, których nie zniszczą żadne zmiany poglądów i zapatrywań.

A jeśli już mamy skreślić pełny obraz zasług tego cichego i skromnego męża nauki, to nie możemy pominąć i faktu wyratowania przezeń tylu dokumentów od głuchego zapomnienia i zagłady.

Czasy się zmieniły, runął carat krępujący swobodne słowo, bodaj myśl nawet, więc bez obawy zarzutu niedyskrecyi odsłaniamy przyłbicę puklerzu, w którym tkwił lat tyle zakuty Jan Marek Giżycki. Niechaj młodsze pokolenia, którym przypadnie zaszczyt rozbudowywania Państwa Polskiego, zaliczą i Osiwiałego Weterana nauki polskiej, mieszkającego od szeregu lat u stóp Wawelu, do grona tych ludzi, z których im przykład brać wypada.

Ludzie nauki nie opływają u nas częstokroć jeszcze w to, co bodaj do uczynie

swej polskiej wydać im na pastwę lub na sprzedaż.

Dzień po dniu nowe przynosi wieści o gwałtach i ucisku, a ze strony koalicyi, która proklamowała swą bezstronność, niezmiernie mało czyni się dla poskromienia brutalnych metod walki. Tak więc musimy sami bronić sprawy naszej przeciwko ohydnej kampanii, którą nam narzucono pod pozorem przygotowań do plebiscytu. Jakże jej bronić?

Nadchodzi chwila, że zbiorowy akt samoobrony położy kres zbrodniom pruskich i czeskich bojówek. Ale i wtedy i teraz budźmy powszechne zainteresowanie, powszechną ofiarność.

Owe prastare dzielnice Polski, bezprawnie ongi jej wydarte, zanim dostaną się w nasze posiadanie polityczne winniśmy wziąć w posiadanie duchowe. Sprawiła to długoletnia niewola, że nie wszyscy już niestety znamy je tak, jak znać należy z dziejów, z przyrody, z życia. — Więc te oderwane członki Wielkiej Polski, napowrót trzeba ukochać całą serca gorącością. Aby zaś je tak ukochać można, poznane być winne jak najdokładniej. Bez tego miłość szczerą i ofiarną jakże wzbudzić w szerokich masach, w narodzie? A to narodu całego rzecz, by zwartą ławą stanął w obronie swego ludu, swych dóbr i swojej świętości.

Każdy dom polski, każdy warsztat pracy, każda ostoja życia narodowego, sprządz się muszą w godny zespół, ażeby zapewnić najwyższą miarę wysiłków i ofiarności, jakich święta sprawa wymagać będzie. Niech się ta sprawa wszędzie wybija w umysłach, sercach i uczynkach, a przedewszystkiem w uczynkach, jako dziś najpilniejsza i największa: niech wszędzie rozbudzi zapał nieodzowny, rwący się ku ofierze mienia i życia, zapał bez którego żaden z wielkich czynów nie dochodzi do skutku.

Niechaj otworzą się nam serca na wołanie tego ludu, który nie zatracił polskości swojej, choć podstępem i gwałtem przez wieki całe usiłowano je zatrzeć i wytępić. Jakże goraco ją pokochał, skoro ustami swego poety sam wobec siebie zaklina się:

„A jeśli ciebie ja zapomnę
Ojczyzno moja, ziemio święta,
To niechaj pomrą bezpotomne
Synaczki moje, pacholęta,
I nieczaj serce me bez wiary
Przygniecie brzemię i ciężary
Ogromne".

Gdybyśmy temu ludowi, który w ciągu długich stuleci bronił ziemi i mowy ojczystej, a teraz ku Macierzy wyciąga błagalne dłonie, nie przyszli ze skuteczną pomocą, odepchnęli go w odmęty obczyzny na wiekuiste zatracenie i gdybyśmy nie usłuchali głosu dziejów, ostrzegającego, że stoimy na rozstajnych drogach, z których jedna wiedzie w blask i potęgę, druga — w niewolę gospodarczą i polityczną, to zaprawdę ściągnęlibyśmy klątwę na synaczków naszych, a imię Polski rzucilibyśmy na poniewierkę.

Ale społeczeństwo nasze nie zawiedzie. — Byleby mu uświadomić grozę położenia, byle w nie wpoić przekonanie, że cała przyszłość Polski, potoczy się po takiej linii, jaką wskaże jej wynik plebiscytu: ku górze lub....

Nie, tu żadnych nie może być alternatyw. Musimy zwyciężyć. Za nami przemawiają wieki, za nami słuszność, jeszcze tylko nas samych dorzućmy, naszą stanowczą wolę, energię niezłomną, wysiłek wszystkich władz umysłu i serca... Wtedy unieść będziemy mogli z sobą poczucie spełnionego obowiązku. Przyszłość — przyzna nam, że w chwili, kiedy odzyskawszy niepodległość Polski, kształtowaliśmy jej granice, uczynione było przez nas wszystko, co winniśmy jej majestatowi, minionym i przyszłym pokoleniom.

Komitet Obrony Kresów Zachodnich.

Do ludności polskiej

pochodzącej z okręgów plebiscytowych Olsztyńskiego, Kwidzyńskiego, Górnego Śląska i Cieszyńsko-Spisko-Orawskiego.

Dyrekcya policyi ogłasza następującą odezwę:

Obywatele!

Traktat pokojowy uprawnia do głosowania plebiscytowego urodzonych lub zamieszkałych na terenach plebiscytowych. — Od wyników tego głosowania będzie zależała przyszła przynależność państwowa tych ziem. Obowiązkiem każdego jest wypowiedzieć się w tak doniosłej sprawie. Celem zapewnienia Waszego udziału w głosowaniu plebiscytowem konieczne jest zarejestrowanie się. Wobec tego wzywa się wszystkie osoby płci w wieku wyżej lat 20 pochodzące z okręgów niżej wymienionych do stawienia się w najbliższych dniach, o ile to się już nie stało podczas rejestracyi przeprowadzonej we Lwowie — w czasie od 10 do 20 marca 1920 w Dep. I Dyrekcyi Policyi, celem zadokumentowania swego pochodzenia. Jednocześnie wyjaśnia się, że do

Okręgu plebiscytowego Olsztyńskiego należą a) Warmia właściwa — powiaty: Olsztyński (Allenstein) i Reszelski (Roessel).

b) Mazury — powiaty: Ostródzki (Osterode) Niborski (Neidenburg), Jansborski (Johannisburg), Zadzborski (Sensburg), Szczycieński (Ortelsburg), Lecki (Lötzen), Łącki (Lyck), Olecki (Margrabowa).

Okręgu plebiscytowego Kwidzyńskiego należą powiaty: Kwidzyński (Marienwerder), Suski (Rosenberg), Sztumski (Stuhm), Malborski (Marienburg).

Okręgu plebiscytowego Górnego Śląska powiaty: Opole (Oppeln), wschodnia połowa powiatu Prądnickiego (Neustadt), Głupczyce (Leobschutz) Raciborz (Ratibor) Rybnik (Rybnik), Pszczyna (Pless), Katowice (Kattowitz), Bytom (Beuthen), Zabrze (Zabrze), Gliwice (Gleiwitz), Wielkie Strzelce (Gross Streh-litz), Tarnowskie Góry (Tarnowitz), Lubiniec (Lublinitz), Oleśno (Rozenberg), Kluczborek (Kreuzburg), Koźle (Cosel).

Okręgu plebiscytowego Cieszyńsko Spisko-Orawskiego

a) Księstwo Cieszyńskie — powiaty: Cieszyńskie, Bielski, Frysztacki i Frydecki.

b) Spisz i Orawa — Spisz: powiaty Kesmarski i Lubowelski. — Orawa: okręgi Namiestowa i Trzciany.

W szczególności mają podlegać rejestracyi:

1. Osoby obojej płci, urodzone na jednym z obszarów podlegających plebiscytowi, w wieku powyżej lat 20, przyczem osoby, które w ciągu roku bieżącego kończą 20 rok życia, mają być też uwzględnione.

2. Odnośnie terenów plebiscytowych, które stanowiły terytoryum państwa niemieckiego (t. j. Mazury, Warmja, powiaty prawobrzeżne Wisły i Górny Śląsk) osoby, które choć nieurodzone tamże, posiadają stałe miejsce zamieszkania (domicile) na tych terenach plebiscytowych a chwilowo przebywają na obszarze Państwa Polskiego.

3. Odnośnie terenów plebiscytowych, które stanowiły terytoryum Austryi (t. j. Śląsk Cieszyński) lub Węgier (t. j. Spisz i Orawa) osoby, które choć nieurodzone tamże mają w jednej z gmin Śląska Cieszyńskiego lub w jednej z objętych plebiscytem gmin Spisza i Orawy prawo swojszczyzny czyli przynależności gminnej, nabyte przed dniem 1 sierpnia 1914 lub stałe miejsce zamieszkania (domicile) tamże, datujące się od terminu wcześniejszego, niż 1 sierpnia 1914, a chwilowo przebywają w Polsce.

We Lwowie dnia 20 maja 1920.

Dr. Reinlender m. p.
Dyrektor Policyi

Przyjęcie posła serbsko-chorwacko-słoweńskiego w Belwederze.

W dniu 22 maja odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audyencyi listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Królestwa serbsko chorwacko-słoweńskiego p. Simicza. O godz. 12·30 gen Jacyna i adjutant Naczelnika Państwa major Wieniawa-Długoszewski udali się powozem Naczelnika Państwa do mieszkania posła.

O godz. 12·45 poseł wraz z p. Tadiczem radcą poselstwa p. Giuricicem i p. Smiljaniczem pojechali do Belwederu.

W pierwszym powozie jechał poseł z radcą poselstwa i generałem Jacyną, w drugim atache poselstwa z majorem Wieniawa-Długoszewskim. O godz 1 po południu powóz zajechał na dziedziniec Belwederu, na którym kompania honorowa ze sztandarem oddała honory wojskowe. W głównem wejściu do pałacu przyjęli posła dwaj adjutanci Naczelnika Państwa. Do sali audyencyonalnej posła i jego towarzyszy wprowadzili szef kancelaryi cywilnej Car i dyrektor protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki.

Naczelnik Państwa oczekiwał posła w towarzystwie Prezydenta Ministrów p. Skulskiego, Ministra spraw zagranicznych p. Patka, Ministra spraw wojskowych p. Leśniewskiego, Ministra poczt i telegrafów p. Tołłoczki oraz dwóch adjutantów przybocznych. Minister spraw zagranicznych Patek przedstawił posła Naczelnikowi Państwa. Poseł Simicz wręczył Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające JKM króla Serbów, Chorwatów i Słoweńców przyczem wygłosił po francusku mowę audyencyjną.

Gen. Szeptycki dowódcą frontu przeciwrossyjskiego.

Kuryer Warszawski podaje: *Gazeta Wileńska* 19 maja b. r. zamieszkają poniższe zawiadomienie podpisane przez gen. Szeptyckiego: Z rozkazu naczelnego dowództwa objąłem dowództwo na całym froncie przeciw-rossyjskim. Wszystkie zarządzenia są wprowadzone. Nie ma powodów do jakichkolwiek obaw wszystko doprowadzi się w końcu do porządku. Mieszkańcy ziemi wileńskiej mogą być zupełnie spokojni.

Zajścia w Kwidzyniu.

W sprawie zajść, jakie się wydarzyły 16 b. m. w Kwidzyniu, PAT otrzymała następujące wyjaśnienie: Komisya międzysojusznicza interweniowała u przywódców ludności niemieckiej w celu zapobieżenia wszelkim wystąpieniom, mogących zakłócić manifestacyę zorganizowaną przez Polaków.

Zarządzono odpowiednie środki bezpieczeństwa, w celu uniknięcia podniecenia umysłów nie wysłano na ulice miasta zbyt wielkiej liczby agentów policyjnych. Przedsięwzięto wszystkie środki, aby policya mogła się wstawić bezwłocznie w punktach, gdzie byłaby potrzebną. Ogólna liczba rannych wynosi 4 osoby z których jedna odniosła ranę postrzałową. Rany nie należą do kategoryi ciężkich. Oddział włoski niezwłocznie zamknął ulice prowadzące do Domu polskiego, przeszkodziwszy w ten sposób grupie Niemców w starciu się. Zaaresztowano pewnego Niemca, który udeżył obywatela francuskiego, funkcyonaryusza komisyi międzysojuszniczej.

Ćwierćwiecze Wydziału lekarskiego

(P) W sali obrad b. Sejmu galicyjskiego odbyła się w niedzielę piękna uroczystość 25-tej rocznicy założenia fakultetu medycznego przy Wszechnicy Kazimierzowej. Od godz. 10 przed południem poczęli napływać goście, zapełniając salę i galerye.

W pierwszych rzędach zasiedli ks. arcyb. Teodorowicz, Wiceminister spraw zagranicznych Dąbrowski, Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki, Marszałek p. Niezabitowski, gen. Lamezan-Salins, prezydent sądu Czerwiński, dyrektor bar. Jorkasch, prezes Towarzystwa Dziennikarzy polskich red. Laskownicki, grono radnych miejskich z wiceprez. dr. Stahlem, przedstawiciele instytucyj naukowych oraz grono najwybitniejszych lekarzy ze wszystkich stron Polski przybyłych na Zjazd.

Kilka minut po 11 wszedł Senat akademicki, którego pojawienie się powitali zebrani przez powstanie. Z dawnego fotelu marszałkowskiego przemówił Magnificencya rektor dr. A. Halban:

W chwili, w której mam zaszczyt witać dzisiejsze dostojne zgromadzenie i dziękować wszystkim, co wraz z nami biorą udział w uroczystości naszego Wydziału lekarskiego, nasuwa mi się mimowoli pewne wspomnienie z przed lat około 30. Byłem, jako początkujący młody urzędnik delegatury namiestniczej w Krakowie, protokolantem pierwszej ankiety, która radziła nad założeniem lwowskiego Wydziału lekarskiego. Nie brakło głosów powątpiewania. Ale przeważyło zdanie tych, co wymieniali szereg poważnych polskich sił naukowych, rozproszonych wówczas po wszechnicach i pracowniach lekarskich całego świata. Lista obejmowała nazwiska uczonych, tak licznych i tak znakomitych, że polski świat lekarski mógł był przystępować spokojnie do zakładania nie jednego tylko, ale paru fakultetów. Ta lista była zarazem dowodem, że nauka polska nie żywi nigdy aspiracyj niedojrzałych, więc jeżeli żąda nowego warsztatu, to ma do tego uzasadnione prawo. Nauka polska nie szukała nigdy formy, zanim nie miała własnej, bogatej treści. Tak powstał lwowski Wydział lekarski, który skupił przynajmniej część rozproszonych po świecie pracowników. Z tych, co pamiętają ową ankietę, nie wielu już bawi między żyjącymi, ale żaden z nas wówczas nie mógł liczyć na to, że własnymi oczami oglądać będzie Państwo Polskie, że się doczeka powstania nowych polskich Uniwersytetów w Warszawie, Wilnie i Poznaniu i że skończy się tułaczka uczonych polskich po obu półkulach.

Obchodzimy święto naszego fakultetu lekarskiego w tym roku akademickim, który było nam danem rozpocząć — po grozie sześcioletniej — jako pierwszy nasz rok akademicki w wolnej Ojczyźnie; w roku w którym postanowienie Naczelnika Państwa uznało nasze prawo noszenia nazwy króla założyciela. A zarazem tak się złożyło, że jest to pierwsza uroczystość akademicka w tej wspaniałej sali, którą zawdzięczamy szczodrobliwości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Powstanie wydziału lekarskiego przed ćwierćwieczem było wzmocnieniem i uzupełnieniem wewnętrznem naszej Wszechnicy; cieszymy się, że obchodzimy pierwszy jego jubileusz w roku dla tego Uniwersytetu tak niezwykle ważnym, przejęci wdzięcznością względem Ojczyzny, która wzmacnia i wzbogaca tę naszą placówkę także zewnętrznie.

Pod wrażeniem tak szczęśliwego zbiegu okoliczności czuję, że nie potrafię określić radości, jaka przejmuje nasz Uniwersytet, gdy widzimy w tej sali Sejmu byłej dzielnicy galicyjskiej, dziś zebranych reprezentantów polskich władz cywilnych i wojskowych, oraz delegatów wszechnic całej Polski wolnej i niepodległej — jako dowód widomy, że marzenie stało się rzeczywistością. Oby ta rzeczywistość wielka, potężna i piękna jak prawda, była również tak trwałą i niepokonalną jak wszystkie dzieła Boże!

Mówiąc o powstaniu naszego Wydziału lekarskiego, nie należy zapominać, że Uniwersytet Jana Kazimierza obejmował już przy założeniu nauki lekarskie. Nasz fundator czuł więc, że Uniwersytet bez tego działu byłby niezupełnym. Wszak nauki lekarskie są ludzkiem uwieńczeniem nauk ścisłych wogóle, a nauk przyrodniczych w szczególności; są jednym z najcenniejszych pomostów między wiedzą a życiem; pomostem między abstrakcyą naukową a rzeczywistością humanizmu i humanitaryzmu; dają nauce możność łagodzenia cierpień ludzkich i wzma-

---

nia życia znośnem przyczynić się może. Róż nie spotykał i Giżycki na swej drodze do zbytku; na starość — skutkiem wojennej zawieruchy — wiele nagromadziło się na niej kolców i cierni; mimo to trwa on na posterunku i wytrwa, ukuty na kresową modłę, która tylu dała Polsce mężów niezwykłego hartu i siły woli. Jeśli jednak nie co innego, to przynajmniej cześć powszechna, niech mu umili żywota jego etap ostatni.

Tą myślą powodowani, odsłaniamy tajemnicę wspomnianych wyżej pseudonimów i zebraliśmy w pobieżnym szkicu garść najważniejszych rysów sylwetki Giżyckiego.

W odeskim Uniwersytecie i dalszą pracą nad dopełnieniem zdobytych na ławie szkolnej wiadomości, doszedł do wiedzy gruntownej. Dzieje ojczyste zgłębiał, z zamiłowaniem rozczytując się w dziełach drukowanych, w starych kronikach i w archiwaliach. Jako pedagog, pracujący w gimnazyach rossyjskich, dał się poznać z najlepszej strony. Gdy stosunki, tam panujące, nie dozwoliły Polakowi trwać dłużej na stanowisku, przeszedł na emeryturę i poświęcił się wychowawstwu prywatnemu.

Od lat kilkunastu osiadł w Krakowie, od tego też czasu pseudonimy jego zjawiały się coraz częściej na szpaltach polskich wydawnictw peryodycznych i w obiegu księgarskim.

O czem pisał, wspominaliśmy już ogólnikowo. Tytułów prac jego, nawet ważniejszych, powtarzać niepodobna, przekroczylibyśmy znacznie wykreślone niniejszej sylwetce granice. Ale bodaj najbardziej znamienne zapisać wypada, więc: „Bazylianie we Włodzimierzu i Tryhórach"; „Wiadomość o Dominikanach prowincyi litewskiej"; „Misyonarze w Siemiatyczach, Smiłowiczach i t. d."; „Siedziby Karmelitów trzewiczkowych na Litwie i Rusi"; „Wspomnienie o Trynitarzach na Wołyniu, Podolu i Ukrainie"; „Z przeszłości Hoszczy na Wołyniu"; „Ks. Misyonarze w Zasławiu i Białymstoku"; „Bazylianie na Żmudzi"; „Luźne kartki z przeszłości Telsz"; „Monastyr bazyliański w Ladach"; „Kilka słów o dwóch szkołach dawnych na Podlasiu"; „O szkole kiejdańskiej w XIX wieku"; „Spis szkół w guberaii grodzieńskiej w XIX wieku"; „Z pamiętników Wasyla Łużyńskiego, archiepiskopa połockiego"; „Wspomnienie o Borunach i unitach w Oszmiańskiem"; „Zakłady naukowe w Romanowie"; „Terytoryum księstwa pińsko-turowskiego"; „Terytoryum dawnej Ziemi Brzeskiej"; „O Bazylianach w Humaniu"; „Spis klasztorów bazyliańskich województwa wołyńskiego"; „Z przeszłości powiatu wołkowyskiego"; „Statystyka szkół parafialnych na Litwie"; „Cztery obrazy Matki Boskiej Łaskawej"; „Bracław. Przyczynek do dziejów czci Boga Rodzicy"; „Resztki unii na Wołyniu w XIX wieku" i wiele innych.

Bibliografie pism „Wołyniaka" zestawił w r. 1909 dr. Władysław Miłkowski i ogłosił ją w jego szkicu p. t. „XX. Misyonarze w Iłłukszcie". Tam też odsyłamy ciekawych.

Badacz polski liczy lat ponad siedmdziesiąt, karyery jednak naukowej jeszcze nie zamknął... Praca umila mu bodaj w pewnej mierze życie bardzo szare i bardzo ciężkie.

czniania odporności organizmów, pośrednio zatem także odporności ducha. Są więc dziedziną naukowo-kulturalną w znaczeniu równocześnie praktycznem jak i etycznem; opiekując się człowiekiem, opiekują się ludzkością, nietylko fizycznie lecz i społecznie.

Zaokrąglenie prawdziwe wszechstronności wiedzy byłoby bez nich niemożebnem. To też Uniwersytet nasz czuł się zubożałym, gdy mu przez szereg pokoleń brakowało Wydziału lekarskiego i witał radośnie wskrzeszenie nauk lekarskich w swych murach.

Nadzieje które towarzyszyły odrodzeniu wiedzy lekarskiej w Uniwersytecie lwowskim nie doznały zawodu. Nasz najmłodszy Wydział spoglądać może z zadowoleniem na liczny zastęp sił zasłużonych, a przeszłości wychowanych; może też z dumą wskazywać na uczonych, których dał innym Uniwersytetom. Ale może również uszczycić się sposobem, w jaki spełnił od początku swe posłannictwo humanitarne i społeczne.

W służbie kultury polskiej na kresach, którą pełnimy tu wszyscy, zapisał świat lekarski swem poświęceniem osobną a piękną kartę zasług. Na tej karcie widnieje wzniosłe kojarzenie miłości Ojczyzny z miłością bliźniego, trzeźwości naukowej z uczuciem samarytańskiem, rozwagi z odwagą — w najszlachetniejszem znaczeniu słowa.

Nie przystoi mi chwalić pracy kolegów i ich uczniów. Nie mogą też rzeczą oceniać to, co profesorowie i uczniowie dali Ojczyźnie i naszej ukochanej armii. Wszak lekarze doczekali się oceny i uznania ze strony Naczelnego Wodza; więc wiedzą, jak wysoce przyczynili i przyczyniają się do zwycięskiego naszych sztandarów pochodu. Ograniczam się zatem do podziękowania imieniem Uniwersytetu naszemu Wydziałowi lekarskiemu za to co zdziałał i działa dla podniesienia znaczenia Wszechnicy. Niechaj mi wolno będzie życzyć w tej chwili Wydziałowi, aby w nim i nadal kwitła nauka i cnota lekarska, na chlubę Ojczyzny i na pożytek ludzkości.

Gdy umilkły oklaski głos zabrał dziekan Wydziału lekarskiego profesor dr. Sieradzki, który powitał obecnych, następnie przedstawił bilans pierwszych lat istnienia Wydziału, wykazując dorobek, jakim instytucya ta przyczyniła się do ogólnych zasobów kultury narodowej. Fakultet medyczny, powołany do życia z woli i za staraniem społeczeństwa b. Galicyi, wypromował 544 doktorów wszech nauk lekarskich, którzy rozrzuceni obecnie po całej Polsce, pracują chlubnie na swoich posterunkach, a przeszło 20 z nich osiągnęło stanowiska naukowe profesorów i docentów w najwyższych naszych uczelniach. Katedry powstawały stopniowo w miarę organizacyi Wydziału i doszęgły do liczby 18. Życie naukowe fakultetu okazywało silne tętno, a wyrazem tego są liczne publikacye profesorów i innych współpracowników jego, z których to prac wiele znalazło odgłos w literaturze światowej. Mowca podniósł, jak wybitną rolę odegrał Wydział lekarski w życiu naukowem lwowskiego świata lekarskiego, w ogólnem życiu narodowem, w czasie obrony Lwowa i przy zwalczaniu epidemii. W końcu oddał cześć zmarłym profesorom i złożył imieniem Wydziału i młodzieży ślubowanie wiernego strzeżenia zdroju wiedzy i oddania się niepodzielnego służbie ludzkości.

Zakończył Akademię wykład prof. Uniw. Jagiell. Szumowskiego: „Z przeszłości lekarskiej Lwowa“.

Piękną pamiątkę uroczystości stanowi wydana przez Wydział lek. księga jubileuszowa, której okładkę zdobią podobizny wszystkich odznak z czasów obrony Lwowa.

W dniu święta uczelni medycznej oddano hołd pierwszemu jej profesorowi i niestrudzonemu organizatorowi ś. p. prof. Kadyiemu. W westybulu Instytutu anatomicznego odbyło się po południu odsłonięcie popiersia zmarłego. Prof. dr. Markowski jako dawny uczeń asystent i obecny następca prof. Kadyiego skreślił historyę życia i czasów jego, podnosząc niepożyte zasługi w czasie organizowania fakultetu we Lwowie, oraz wysoką wartość prac naukowych zmarłego.

Zdjęto szkarłatną zasłonę i oczom zebranych ukazało się popiersie prof. Kadyiego, dłuta art. rzeźbiarza Nalborczyka. Wobec przybranego w zieleń biustu przemówił Rektor dr. Halban.

Ceny mąki.

Transporty mąki amerykańskiej nadchodzące obecnie do Polski, wobec spadku waluty przyczyniają skarbowi znaczne straty. Ceny mąki dostarczanej przez państwowy Urząd zbożowy w zestawieniu z cenami za wszystkie inne produkty, są znikomo małe.

Komitet ekonomiczny Rady Ministrów uznał, że utrzymanie nadal tak niskich cen za mąkę amerykańską jest dla skarbu zbyt wielkim ciężarem a jednocześnie nie wpływa na poprawę ogólnych stosunków ekonomicznych w kraju. Wobec tego Ministerstwo aprowizacyi poleciło państwowemu Urzędowi zbożowemu, aby począwszy od 24 b. m. liczył wszystkim odbiorcom zamiast jak dotychczas 450 marek za 100 kg. mąki amerykańskiej 1100 marek. Zgodnie z powyższem podwyższono cenę chleba kartkowego z 2.50 Mk na 5 Mk za funt. Dążąc jednocześnie do podwyższenia norm w miarę możności i zapasów Ministerstwo aprowizacyi poleciło podnieść normy chlebowe.

KRONIKA

Lwów 25 maja 1920.

Kalendarz.

Sroda: 26 maja.
Rzym. kat.: Filipa † dnie krzyżowe.
Gr. kat.: Hlyberyi.
Słowiański: Więcymił.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 8 zachód słońca o godzinie 7 minut 55.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 22 stopni.

— **Minister Wojciechowski** powrócił z objazdu służbowego do Warszawy. W podróży towarzyszył Ministrowi szef sekcyi bezpieczeństwa publicznego p. Stefan Urbanowicz.

— **Delegat Ministerstwa W. R. i O. P.** Stanisław Sobiński z powodu wizytacyi szkół w powiecie kołomyjskim nie będzie udzielał we czwartek dnia 27 maja posłuchań.

— **Posiedzenia Rady miejskiej** odbędą się dziś we wtorek, jutro w środę i pojutrze we czwartek dnia 25, 26 i 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— **Z Towarzystwa heraldycznego.** Uzupełniając sprawozdanie z odbytego 7 maja b. r. Walnego Zgromadzenia Polskiego Towarzystwa heraldycznego, zamieszczone w Nrze 112 *Gazety Lwowskiej*, podajemy do wiadomości, iż w skład Wydziału tegoż Towarzystwa na rok 1920/21 weszli: L. Z. Radzimiński prezes, Dr. Piotr Kucharski pierwszy wiceprezes, Dr. Antoni Prochaska drugi wiceprezes, Dr. Helena Polaczkówna sekretarz, Radca Józef Białynia Chołodecki skarbnik, Dr. Władysław Semkowicz redaktor, Dr. Aleksander Czołowski, hr. Ludgard Grocholski, Walerjan Łysakowski, Stanisław Moraczewski, Ludwik Pierzchała, Alfred Potocki, W skład zaś Komisyi rewizyjnej: Teofil Modelski i Michał Rolle.

— **Posiedzenie wydziału Tow. dziennikarzy polskich** odbędzie się w piątek 28 b. m. o godz. 5 popołudniu w sali Kasyna i Koła lit.-art.

Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu dziennikarzy polskich w Warszawie i sprawy kasowe.

— **Z miejskiej kolei elektrycznej.** Od dnia dzisiejszego wozy „KD“ i „ŁJ“ kursują tam i z powrotem przez ulicę Batorego, a nie przez plac Bernardyński z powodu rozkopania kanału.

— **Piękna uroczystość.** W niedzielę święcili 50-lecie swej pracy zecerskiej pp. K. Laskowski, Z. Zgodziński, A. Kostkiewicz i K. Grzyszecki. O godz. 9 rano odbyło się na intencyę jubilatów nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów, na którem prócz jubilatów był wiceprezydent miasta p. Obirek, wydział Stow. „Gwiazda“ ze sztandarem i wielu współpracowników drukarń lwowskich.

Wieczorem w sali „Gwiazdy“ odbyło się zebranie około 150 osób ze świata drukarskiego i dziennikarskiego. W imieniu organizacyi drukarskiej złożył jubilatom serdeczne życzenia prezes Towarzystwa drukarzy „Ognisko“ wiceprez. miasta Obirek, przyczem scharakteryzował działalność każdego z jubilatów na polu organizacyjnem towarzyszy drukarskich narodowem i społecznem. Prezyd. m. Neumann, jako dawny długoletni towarzysz zawodowy jubilatów, złożył im również serdeczne życzenia, przypominając chwile ogólnej pracy w organizacyi życia drukarskiego. W bardzo pięknem przemówieniu podniósł prezes Tow. dziennikarzy polskich red. Bron. Laskownicki łączność pracy zecerskiej z pracą dziennikarską, przyczem zaznaczył, że zawód drukarski wydał ze swego grona ludzi wybitnie zdolnych, którzy piastowali mandaty poselskie, kierują dziś nawą miasta i w wielu pracach społecznych i narodowych brali i biorą wybitny udział. Red. Tad. Gubrynowicz złożył życzenia jednemu z jubilatów, który pracował przez szereg lat w technicznym dziale *Słowa Polskiego*. Podziękował za życzliwe słowa imieniem jubilatów p. Zgodziński, wyrażając radość, że doczekali tak podniosłych momentów w wolnej już Polsce. Odczytano następnie szereg listów gratulacyjnych, między innymi od Syndykatu dziennikarzy polskich, Koła liter.-artystycznego, Zjednoczenia polskich drukarzy w Warszawie i Stow. drukarzy w Krakowie, poczem nastąpiła koleżeńska pogawędka o minionych czasach.

W uroczystości wystąpiło z produkcyami drukarskie Kółko mandolinistów i chór, uświetniając swojemi produkcyami serdeczne zebranie jubileuszowe.

Redakcya *Gazety Lwowskiej* składa serdeczne życzenia swoim współpracownikom drukarni jubilatom A. Kostkiewiczowi i Z. Zgodzińskiemu i ich towarzyszom. Niech Bóg pozwoli im w czerstwem zdrowiu pracować dalej na pożytek społeczeństwa polskiego.

— **Tydzień Dzieci T. O. M.** Wzbudzający ogólne zainteresowanie wieczór taneczny na dochód wschodnio-małopolskiego Towarzystwa Ochrony Dzieci i Młodzieży odbędzie się w sobotę, dnia 29-go maja b. r. w sali Kasyna Oficerskiego, ulica Fredry 1. Skład Komitetu rautowego, do którego wchodzą panie: hr. Zofia Siemieńska, hr. Irena Lamezan Salins, Justyna Th. dorowiczówna i panowie: prezes sądu apelacyjnego Adolf Czerwiński, prezydent Ignacy Dembowski i pułkownik Maksymilian Linda, daje gwarancyę, że wieczór ten będzie należał do najświetniejszych w tegorocznym sezonie. Bufet we własnym zarządzie, obficie zaopatrzony, różne miłe niespodzianki uprzyjemnią zabawę. Bilety i zaproszenia wydaje komitet, urzędujący od środy, 26 maja b. r. w hotelu Krakowskim przy placu Bernardyńskim codziennie od 4 do 6 popoł. Strój wieczorowy. Wstęp tylko za zaproszeniami. Początek o godzinie 9 wieczorem.

† **Michał Makowicz**, przemysłowiec budowlany, długoletni członek Rady miejskiej, członek ochotniczej straży ogniowej, prawy Polak i patryota, zmarł w 58 r. życia.

— **Niedoręczone przesyłki.** Okręgowe dyrekcye poczt i telegrafów przeprowadzają za rok 1919 rejestracyę zgłoszonych pretensyj tytułem odszkodowania za niedoręczone przesyłki pocztowe oraz za niezrealizowane przekazy pocztowe z czasów rządów zaborczych i okupacyjnych. Termin do zgłaszania takich pretensyj upływa z dniem 1 czerwca b. r. Po upływie wymienionego terminu dalszych zgłoszeń nie będzie się przyjmować. Interesowani, którzy nie zgłosili dotychczas takich pretensyj, zechcą to niezwłocznie uczynić.

— **Na plebiscyt.** Zarządzona doraźnie składka na walnem zebraniu Związku Floryańskiego w d. 16 b. m. na cele plebiscytu dała 2306 Mk i 6 fb. Na uroczystości jubileuszowej 45 lecia straży Łódzkiej w d. 13 b. m. zebrano na cele plebiscytowe ze składek przeważnie szeregowców przeszło 300 Mk. Straże ogniowe ochotnicze jako placówki samopomocy społecznej wykazują

Baronowa Orczy. 59)

NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— Nie Sir Percy — odparł Chauvelin pewnym głosem — nie sądzę byś pan chciał ulotnić się właśnie teraz... Zdaje mi się, że pragniesz pan rozmowy ze mną, inaczej, nie byłbyś mi pan składał tak niespodziewanej wizyty.

— Bynajmniej, jest zbyt dziś duszno na dłuższą rozmowę... Włóczyłem się po tych wałach, rozmyślając o naszem miłem spotkaniu jutro, gdy zadzwonią na Anioł Pański... to światło mię zwabiło... Obawiałem się żem zbłądził i wylazłem na to okno, by zasięgnąć informacyi.

— Którędy się idzie do najbliższej celi więziennej, Sir Percy? — zapytał Chauvelin oschle.

— Dokądkolwiek, gdzie mógłbym wygodniej siedzieć niż na tym zatraconym parapecie.. Musi być dobrze zakuszony, a wyznaję, że jest niemożliwie twardy...

— Przypuszczam, Sir Percy, żeś zrobiłeś pan memu koledze oraz mnie samemu zaszczyt podsłuchania naszej rozmowy?

— Jeśli pan chciałeś mówić w sekrecie, panie... er.. Chaubertin... trzeba było zamknąć okno... i zabronić wstępu zwykłym przechodniom do tej alei.

— To, cośmy mówili, nie było sekretem, Sir Percy. Dziś wieczorem było to ogłoszone na mieście.

— Aha... pan tylko dzielił się z dyabłem swoimi pomysłami... nieprawdaż?

— Miałem także rozmowę z Lady Blakeney... Czy słyszał pan co z niej?

Lecz Sir Percy widocznie nie dosłyszał tego pytania wydawał się bowiem bardzo zajęty usuwaniem drobnego pyłku ze swego niepokalanego chapeau bras.

— Te kapelusze są szalenie modne teraz w Anglii — rzucił lekko — ale już ta moda zbyt długo trwa, jak pan sądzi? Gdy wrócę do Londynu, wytężę całą inwencję, by wynaleźć nową ozdobę głowy...

— Kiedy pan ma zamiar powrócić do Anglii, Sir Percy? — dowiadywał się Chauvelin z dobrodusznym sarkazmem.

— Z jutrzejszym odpływem — odparł Blakeney?

— W towarzystwie Lady Blankeney?

— Rozumie się, oraz w pańskiem, jeśli nas pan zaszczyci swoją osobą.

— Jeśli pan wracasz jutro do Anglii, Sir Percy, obawiam się, że lady Blakeney nie będzie mogła pana towarzyszyć.

— Pan mnie zadziwiasz — wykrzyknął Blakeney z nieudanem zdumieniem — Ciekawy jestem bardzo, coby jej mogło przeszkodzić?

— Ci wszyscy, których śmierć będzie następstwem jej ucieczki, gdyby jej się udało wymknąć z Boulogne...

Lecz Sir Percy patrzył na niego oczyma szeroko otwartemi z podziwu.

— Patrzcie, patrzcie państwo.. Do dyabła to brzmi zupełnie bezsadzieinie...

— Czy słyszałeś pan o środkach, które przedsięwziąłem w celu uniemożliwienia Lady Blakeney ucieczki?

— Nie, panie Chaubertin... nie.. nie słyszałem o niczem . oznaimił Sir Percy uprzejmie — Żyłem w zupełnem odosobnieniu, odkąd przybyłem tutaj, i...

— Czy chce pan dowiedzieć się o tem teraz?

— Niema potrzeby, zapewniam pana... a godzina jest spóźniona...

— Sir Percy, czy pan zdaje sobie sprawę z tego, że jeżeli pan nie zechce wysłuchać tego, co mam do powiedzenia, żona pańska stanie przed Komitetem Bezpieczeństwa Publicznego w przeciągu 24 godzin?— wygłosił Chauvelin stanowczo.

— Jakie pan musisz mieć szybkie konie — zauważył Blakeney grzecznie — Mój Boże! tylko pomyśleć... A ja zawsze słyszałem, że te przeklęte szkapy francuskie nie mogłyby w żaden sposób zdystansować naszych.

Ale Chauvelin już nie dawał się zbić z tropu pozorną obojętnością Sir Percy'ego. Nie uszła jego uwagi, jako bystrego obserwatora, wyraźna zmiana w tym przeciągłym głosie, jakiś twardy i ostry ton w tym niby banalnym śmiechu od chwili, gdy poraz pierwszy imię Marguerity zostało wymienione. Postawa Blakeney'a na pozór była równie niedbała i wyzywająca jak przedtem, lecz przenikliwe oczy Chauvelin'a zauważyły prawie niedostrzegalne zaciśnięcie szczęki i raptowny skurcz dłoni na rękojeści szpady, podczas gdy druga igrała od niechcenia pośród delikatnych koronek żabotu.

Sir Percy odrzucił głowę w tył a blady promień księżyca padał na rzeźbiony zarys profilu, niskie, szerokie czoło i opadające powieki z pod których odważny awanturnik leniwie spoglądał na człowieka trzymającego w ręku nie tylko jego życie, lecz także życie ukochanej kobiety.

— Obawiam się, Sir Percy — chłodno prawił Chauvelin — że pan jesteś pod tem wrażeniem, wrażeniem, iż kraty i wrzeciądze odemkną się jak zwykle, przed panem, zwłaszcza teraz, kiedy tak cenne życie jest stawką w tej grze, jak życie Lady Blakeney.

— Ja zawsze szukam wrażeń, panie Chauvelin.

— Właśnie powiedomiłem ją, że gdyby opuściła Boulogne przed uwięzieniem Czerwonego Biedrzeńca, wówczas rozstrzelany będzie każdy zdolny do pracy zarobkowej członek każdej rodziny w tem mieście.

— Miły zamiar... który w dodatku czyni honor pańskiej zdolności wynalazczej.

— Lady Blakeney jest zatem pod dobrą strażą — mówił dalej Chauvelin, nie zważając już na drwiące uwagi swego przeciwnika — a co do Czerwonego Biedrzeńca...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wiele uświadomienia narodowego oraz dużo obywatelskiego poczucia i karności społecznej.

— **W Chochliku lwowskim,** spotykamy coraz częściej wybredniejszą publiczność, darzącą oklaskami bardzo zdolnych wykonawców. O Ludwikowskim wspominać nie musimy, gdyż kiedykolwiek zjawi się na scenie, towarzyszą mu salwy śmiechu i ukontentowania. Mile słucha się artystów, a w antraktach, jak na zawołanie chóru słowików z gęstwiny i jeśli tylko pogoda dopisze teatrzyk ten letni wielkiem powodzeniem cieszyć się będzie.

— **Dla poszkodowanych przez wojnę w powiatach żółkiewskim i liskim.** Komisaryat Głównego Urzędu Likwidacyjnego we Lwowie zawiadamia interesowanych, że termin prekluzyjny do wnoszenia w Miejscowej Komisyi szacunkowej w Żółkwi i Lisku zgłoszeń strat wojennych, poniesionych w gminach tamtejszego powiatu w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej został wyznaczony po dzień 31-go sierpnia 1920 r. (włącznie).

— **Gimnazyum im. Henryka Sienkiewicza.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego reskryptem z 14 kwietnia b. r. L. 6294 S. II zezwoliło, aby gimnazyum IV. realne w Krakowie nosiło nazwę: Państwowe gimnazyum realne im. Henryka Sienkiewicza.

— **Konkurs.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza niniejszem konkurs na stanowiska inspektorów szkolnych okręgowych.

O stanowiska inspektorów szkolnych okręgowych ubiegać się mogą zawodowi nauczyciele z pięcioletnią przynajmniej praktyką szkolną, przyczem pierwszeństwo mieć będą kandydaci z ukończonem wyższem wykształceniem i znajomością szkolnictwa powszechnego. Podania składać należy do ministerstwa W. R. i O. P. (Ujazdowska 29) do dnia 15 czerwca 1920.

Do podania dołączyć należy: 1) życiorys, z uwzględnieniem przebiegu studyów i pracy zawodowej oraz stosunków rodzinnych, 2) metrykę, o ile w świadectwie urzędowem niema daty urodzenia, 3) świadectwa odbytych studyów (ewentualnie uwierzytelnione odpisy), 4) świadectwa, stwierdzające ilość lat pracy w szkolnictwie, 5) świadectwo lekarskie o ogólnym stanie zdrowia i 6) nazwiska osób (z adresami), które mogłyby Ministerstwo poinformować o dotychczasowej pracy i działalności kandydata.

— **Z Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.** Celem uproszczenia skomplikowanej administracyi przy spłacaniu podatków i należytości skarbowych, zostawionej nam w spuściźnie przez państwa zaborcze, Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie wystąpiła z inicjatywą przyjmowania podatków przez swe organy. Wszyscy, którzy obowiązani są do płacenia podatków, otrzymują w tym celu blankiet nadawczy P.K.O. i przy pomocy tego blankietu spłacać będą podatki sami w którymkolwiek z urzędów pocztowych. Odtąd więc podatnicy nie będą narażeni na stratę czasu przy uiszczaniu podatków i opłat.

Pierwszą próbę takiego uproszczenia administracji rozpocznie rząd przy spłacaniu podatku mieszkaniowego stołecznego miasta Warszawy. Odpowiednie blankiety nadawcze już się drukują. System uproszczonej administracyi ma objąć także w najbliższym czasie spłatę podatków gminnych za używanie gazu, elektryczności i wodociągów.

— **Konkurs** na posady nauczycieli w Państwowej szkole Handlowej Żeńskiej w Łodzi: a) nauk handlowych b) ekonomii, prawoznawstwa i nauki o Polsce, i Państwowej Szkole Kupieckiej we Włocławku: a) języka polskiego, b) nauk przyrodniczych i arytmetyki, c) nauk handlowych. Wysokość wynagrodzenia zależy od kwalifikacyj osobistych. Podania zaopatrzone w życiorysy i uwierzytelnione odpisy świadectw należy skierować do Sekcyi Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie (Bagatela Nr. 12) najpóźniej do dnia 5 czerwca 1920 r.

— **Konkurs.** Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na stanowisko państwowego dyrektora Seminaryum nauczycielskiego męskiego imienia Stanisława Konarskiego w Warszawie. Podania do których winne być załączone: Życiorys, świadectwo odbytych studyów i pracy zawodowej, oraz referencye osób znanych na polu oświatowem, skierować należy do 5 czerwca b. r. pod adresem pierwszej Sekcyi Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego — Aleje Ujazdowskie 20 w Warszawie.

— **Fizyczne wychowanie młodzieży francuskiej.** Członkom parlamentu francuskiego rozdano projekt fizycznego wychowania młodzieży we Francyi. Projekt ten w zasadzie nie ma nic wspólnego z ideami wojskowemi, uznaje jednak i popiera potrzebę narodowej obrony. Państwo nie może tracić z oczu wychowania fizycznego pod kątem widzenia narodowej armii. Obowiązek fizycznego wychowania cięży na każdym obywatelu francuskim obojga płci.

— **Emigracya żydów** do Ameryki przybiera coraz większe rozmiary. Do starostwa włodzimierskiego na Wołyniu wpływają codziennie nowe prośby o paszporty.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne.** Dnia 26 maja we środę o godz. 5.30 odbędzie się tygodniowe zebranie poświęcone omówieniu kwestyi sygnałów kolejowych ze względu na możliwość przeoczenia i wynikło stąd wypadki.

Dyskusyę zagai prezes Stanisław Rybicki.

Dalszy ciąg dyskusyi nad sprawą mieszkaniową i wykładem prof. dr. Łopuszańskiego odkłada się na dzień 2 czerwca.

— **Polski Związek właścicieli** kinoteatrów we Lwowie przypomina niniejszem, że zjazd wszystkich P. T. właścicieli kinoteatrów całej Małopolski odbędzie się nieodwołalnie we Lwowie dnia 27 maja (czwartek) 1920 r. Punkt zborny ustanawia się w lokalu kawiarni Ziemiańskiej, przy ul. Batorego l. 6, o godz. 10 rano.

— **Zaproszenie.** Mamy zaszczyt zaprosić na posiedzenie komitetu Akademii muzycznej (czysty dochód przeznaczony na budowę kaplicy na cmentarzu „Obrońców Lwowa") które odbędzie się we środę dnia 26 b. m. w wielkiej sali Izby handlowej, Akademicka 11 o godz. 5 pop.

Zakrejsowa — *Jorkaszowa*
Oisskowa — *Niementowska*
Białoskórska — *Dianniowa.*

Notatki literacko-artystyczne

Repertuar Teatru miejskiego.

W poniedziałek 24 maja o godz. wpół do 4 po poł. „Gorąca krew", komedya w 3 aktach M. Fiałkowskiego.

W poniedziałek 24 maja o godz. 7 wiecz. „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa.

We wtorek 25 maja o godz. 7 wiecz. „Carmen", opera w 4 akt. H. Meilhaca i L. Halevy, muzyka J. Bizet'a z pp. Green, Ign. Mannem i Okońskim.

We środę 26 maja o godz. 7 wiecz. „Księżniczka czardasza", operetka w 3 akt. E. Kolmana.

We czwartek 27 maja o godz. 7 wiecz. po raz pierwszy „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka.

26 Maja: Koncert na dochód T. O. M.
28 Maja: Polski Kwartet Smyczkowy

O Górny Ślązk.

Wczoraj wieczorem w sali „Sokoła" odbył się „Wiec górnośląski" przy tłumnym udziale publiczności.

Po zagajeniu przez radcę Kwiatkowskiego zabrał głos wybitny działacz na Górnym Śląsku Józef Przybyła, który w przeszło 2 godzinnej przemowie przedstawił dzieje walk ludu tamtejszego o swe prawa, który nie da się niczem złamać i dalej walczyć będzie.

P. Przybyła przypomniał dzielną i nieustraszoną postawę robotników polskich, którzy chcąc zmusić komisyę koalicyjną do spełnienia ich postulatów w sprawie szkolnictwa, administracyi i t. d. urządzili strajk dwudniowy. Strajk ten, w którym brało udział 85 prc. ogółu robotników, w czasie którego na 64 kopalń stanęło zupełnie kopalń 56, udowodnił dobitnie, jak wielką jest siła polska.

P. Przybyła podkreślił i ten pocieszający wielce objaw, że na czas plebiscytu wszystkie partye zawiesiły spory między sobą, idą solidarnie we wszystkich sprawach.

Siła ludu polskiego jest tam wielka i przeważająca. Prócz strajku manifestacyjnego dały tej siły dowód także obchody 3 Maja, kiedyto po 50, 60 i 80 tysięcy ludności polskiej po różnych miastach Śląska brało udział w pochodach. Zaś o uświadomieniu narodowem świadczy choćby ten fakt, że kiedy Niemcy nie chcieli dopuścić do Opola włościaństwa dążącego na obchód 3 Maja, włościanki polskie odmówiły im dostarczenia żywności!

O tej sile polskiej, wiedzą dobrze Niemcy i różnemi drogami, terrorem bojówek, szpiegostwem, fałszowaniem dokumentów o przygotowaniu polskiego zbrojnego ruchu na Górnym Śląsku i t. d., starają się zgnieść polskość na Śląsku.

Daremne byłyby ich usiłowania, gdyby nie niedołęstwo, zła wola, czy też jednostronność komisyi koalicyjnej, a w szczególności jej poszczególnych komendantów. P. Przybyła przytoczył cały szereg faktów świadczących, że koalicya Niemców poprostu się boi, między innymi przytoczył taki charakterystyczny wypadek, że poseł Korfanty musiał się spotkać w ważnych sprawach z komisyą koalicyjną w głębokim lesie, bo komisya nie miała odwagi przyjąć go w Opolu z obawy przed Niemcami!

Wśród samej koalicyi są silne tarcia i przeciwieństwa, oraz rozbieżność w stanowisku co do przyszłości Śląska. Zdaniem p. Przybyły, jedynie komisya francuska zachowuje się poprawnie, choć nie dość energicznie.

Natomiast Włosi odnoszą się do Polaków najgorzej. Różne nadużycia niemieckiej Reichswehry zawsze znajdują usprawiedliwienie u komendantów włoskich. Stanowisko Włochów referent tłumaczy tem, że Włosi ze względów ekonomicznych pragną nawiązać stosunki handlowe z Niemcami i pragnęliby, aby Niemcy powstały znowu silne i bogate.

Anglia sprawę Śląska traktuje jako przyszły swój folwark; nie popiera ani Niemców ani Polaków, ale też ani jednym ani drugim nie życzyłaby na własność Śląska, pragnie go bowiem zneutralizować, oczywiście pod swoim protektoratem.

W tych warunkach walka staje się coraz gorętszą, coraz krwawszą, ludność polska widząc że nie może liczyć na komisyę koalicyjną, musiała się chwycić samoobrony.

Zanosi się na zbrojną rewolucyę ze strony Niemiec, na co ludność polska jest przygotowana, ale trzeba aby na to był przygotowany i Rząd Polski i całe społeczeństwo.

Mówca zakończył swe wywody podkreśleniem ważności dla nas plebiscytu, którym póki czas jeszcze powinniśmy się wszyscy gorąco zająć, gdyż grozi mu bardzo poważne niebezpieczeństwo.

Przybyle dziękowała publiczność grzmiącymi oklaskami i okrzykami na cześć dzielnego ludu górno-śląskiego.

Godni naśladowania!

Dotychczas nabyli

Pożyczkę Odrodzenia

na większe sumy:

P. Szereszowski	10,000.000 Mk.
Firma Emanuel Pollak i Syn	1,323.000 „
P. D. Szereszowski z Rzeszowa	874.000 „
P. Jachimowicz, konsul Polski z Taszkientu	500.000 „
Baron Roman Neuhoff Ley	500.000 „
Firma G. Ulrich	300.000 „
P. Stefan i Julia Piłsudscy	300.000 „
P. Bernard Abramowicz	210.000 „
Firma Inż. Bracia Jenike	150.000 „
Związek firm elektrotechn.	121.000 „
Minister Skarbu Wł. Grabski	100.000 „
Minister Aprowizacyi Sliwiński	100.000 „
Prezydent miasta Warszawy Drzewiecki	100.000 „
Dr. H. Kucharzewski	100.000 „
P. Roch Krzeszewski	100.000 „
Firma Maciejowski i Aret	100.000 „
P. Radkiewicz	100.000 „
P. Władysław Suski	100.000 „
P. Stanisław Watraszewski	100.000 „
P. W. Pinkus	98.000 „
P. Samuel Horowitz	98.000 „
P. B. Walersztein	91.000 „
Biegonicka cegielnia	84.000 „
P. Gabryela Gerlicz	75.000 „
P. H. Zylber	70.000 „
P. Joanna Gallera	70.000 „
Ks. dr. Józef Zajechowski	70.000 „
Podolski Związek Ziemian	70.000 „
P. Stanisław Sypko	63.000 „
P. Maryan Hapka	61.000 „
P. Julia Stefanowiczowa	56.000 „
P. B. Dreikurs	56.000 „
Urzędnicy Sekcyi Ochrony Pracy M. P. i O. S.	55.700 „
Marszałek Sejmu W. Trąmpczyński	50.000 „
P. Irena Jabłońska	50.000 „
Lwowskie Tow. Akc. Browarów	50.000 „
P. Michał Strzelec	49.600 „
Urzędnicy Komisar. Rządu	47.100 „
Ks. kanonik Józef Borodzicz z Nicei nadesłał na kupno Pożyczki Odrodzenia	60.000 fr.

Za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie.

Baron Leopold Kronenberg z rodziną	3,400.000 Mk.
Firma Franciszek Fuks i Synowie	500.000 „
Warszawski Giełdowy Związek Roboczy	302.500 „
P. Piotr Wertheim	300.000 „
P. August Repphan	155.000 „
P. Zygmunt Radliński	136.000 „
Tow. Ubezp. „Przezorność"	125.000 „
P. Mieczysław Grabiński	100.000 „
P. Ludwika z Orzeszków Trębicka	100.000 „
P. Jadwiga Lipińska	100.000 „
Fundacya Szkolna Roesslerów	86.000 „
P. Ludwika Trębicka	70.000 „

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Licytacye.

E. 198/19/13 Strona zobowiązana: Abraham Bekres w Zamarstynowie i tow. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Nachmana Schwadrona jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 11 czerwca 1920 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 8 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: ks. gr. Zamarstynów lwh. 518, oznaczenie realności: dom jednopiątrowy z magazynem, szopą i parcelą budowlaną, wartość szacunkowa: 50.615 kor. 45 hal., najniższa oferta 25 308 kor.; ks. gr. Kleparów lwh. 471, oznaczenie realności: grunt, wartość szacunkowa: 54 kor., najniższa oferta: 36 kor. Do realności lwh. 518 ks. gr. Zamarstynów należą następujące przynależności: okna wewnętrzne, zlew, haki, stopnie, piec żelazny, kraty żelazne, klucze, oszacowane na 744 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1920. (3948 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Cb. 86/20. Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mikołajowi Jadłosiowi z Czernilewy wniósł do sądu tutejszego Wasyl Jadłoś, po Iwanie, z Czernilawy pozew o uznanie własności 1/5 i 1/8 z 1/5 części realności lwh 345 ks. gr, gm. Czernila a oraz zeznanie dokumentu Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 26 maja 1920 r. na godzinę 9 przed południem w powyżej wymienionym sądzie biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Jadłosia ustanawia się kuratorem ad actum dr. Filipa Guttmana, adwokata w Jaworowie.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Jadłosia w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworów, 21 kwietnia 1920. (4782 1—3)

C. VI. 200/20 Przeciw Franciszkowi Petela, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Samborze przez Wojciecha Rychlika pozew o 400 koron. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 4 maja 1920 r. o godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw Franciszka Petela ustanawia się p. dr. Turkiewicza, adwokata w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. VI.

Sambor dnia 8 marca 1920. (4806)

C. I. 540/20/1. Przeciw Antoniemu Zawadzkiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Podhajcach przez Kornelę Zawadzką, zamężną Małysiak, pozew o uznanie i wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 11 czerwca 1920 godz. 9 rano sala Nr 63 Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Baczyńskiego, adwokata w Podhajcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce dnia 10 maja 1920. (4786)

L. VII. a. 55998/1791 (4732)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że magister farmacyi Zygmunt Landes, zarządca apteki pod „Matką Boską“ w Stryju, wniósł dnia 8 maja 1920 do Namiestnictwa podanie o koncesyę na nową aptekę publiczną w Przemyślu przy ulicy Słowackiego od l. 11 z jednej strony i l. 12 z drugiej strony ulicy w górę.

Namiestnictwo wzywa zatem ponownie tych właścicieli aptek publicznych, którzyby czuli się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej pierwszej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będzie uwzględnione.

Z galicyjskiego Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 maja 1920.

L. 6952/20 (4758 1—3)

Zawezwanie.

Dnia 18 października 1918 zakwestyonowano na podwórzu przed domem Izraela Malsa w Twierdzy lk. 23, beczkę z wódką w ilości 790 l.

Niniejszem wzywa się każdego, ktoby rościł sobie prawo do tej wódki, ażeby w terminie 90 dni licząc od ogłoszenia niniejszego zawezwania zgłosił się w tut. Dyrekcyi okręgu skarbowego, gdyż w przeciwnym razie postąpi się z wódką wedle prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 10 maja 1920.

C. II. 246/20 (1). Przeciw Michałowi Słomianemu z Sokołowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tutejszego przez Walerye z Pasierbów Ołogową pozew o własność realności lwh. 527 gm. Sokołów. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 27 maja 1920 godz. 10 minut 30 rano. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się dr. Neufelda, adwokata w Sokołowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 15 maja 1920. (4746)

Ogłoszenie.

Dr. Izydor Bath wpisany został na naszą listę adwokatów z siedzibą w Rodbuziu.

Z wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 13 maja 1920. (4735)

L 5656/1920 (4728 2—3)

Obwieszczenie

w celu nadania trafiki tytoniowej w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej l. 302 obecnie prowizorycznie wykonywanej przez inwalidę Marcinyaniego niniejszem rozpisuje się publiczną konkurencyę na obsadzenie trafiki tytoniowej w Nowym Sączu Materyały tytoniowe z wyjątkiem cygar zbytkownych ma się pobierać w Urzędzie sprzedaży w Nowym Sączu. W okresie rocznym od 1 stycznia 1919 do 31 grudnia 1919 pobrano dla tej trafiki materyał tytoniowy w wartości 30 579 kor. od czego zysk trafikanta wynosił 3 057 kor. 90 hal.

Wszystkie wydatki, połączone z prowadzeniem obsadzić się mającej trafiki ma nabywca sam ponosić.

Bliższe daty co do dotychczasowych dochodów przedsiębiorstwa i co do wydatków, pokrywanych przez poprzedniego zawiadowcę, można powziąć z wykazów dochodu i wydatków pokrywanych przez poprzedniego zawiadowcę można powziąć z wykazów dochodu i wydatków przechowywanych w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu albo w Nadzorze straży skarbowej w Nowym Sączu. Skarb Państwa nie ręczy jednak za to, czy dochód wymieniony w niniejszem obwieszczeniu, albo w wykazach dochodu i wydatków także w przyszłości faktycznie zostanie osiągnięty.

Oferty należy wnosić odpowiednio do postanowień przepisu o obsadzaniu trafik

Trafika może być prowadzona tylko w miejscu dotychczasowem, albo w innym odpowiednim domu w najbliższem sąsiedztwie położonym, a przedewszystkiem w Nowym Sączu przy ul. Jagiellońskiej i ma być wykonywana samoistnie i ma być odgraniczona od przemysłu z trafiką połączonego. Żądanie poborów należy wyrazić przez wymienienie kwoty ofiarowanego zwrotu od zysku trafikanta.

Wadyum wynoszące 306 kor. należy złożyć przed wniesieniem oferty w Urzędzie podatkowym w Nowym Sączu w papierach wartościowych dających pupilarne bezpieczeństwo, nie podlegających wylosowaniu, albo też uiścić w gotówce przez Pocztową Kasę Oszczędności za pomocą dowodu złożenia lub poświadczenia zapłaty podatku.

Oferty należy sporządzić na przepisanym druku urzędowym prawidłowo ostemplować i podpisać, tudzież wnieść w urzędowych kopertach zamkniętych i zapieczętowanych najpóźniej do dnia 10 czerwca 1920 godz. 10 rano na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży.

Oferty nie sporządzone na przepisanym urzędowym formularzu nie wchodzą w rachubę, jako nienadające się do przyjęcia.

Publiczna rozprawa ofertowa odbędzie się w biurze komisyjnym Nr. 16 podpisanej Władzy sprzedaży dokładnie o godzinie wyżej podanej.

Oferenci są związani swemi ofertami jeszcze przez pełnych sześć miesięcy po dniu rozprawy ofertowej.

Inwalidom wojennym, jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli lub zmarli w tej wojnie przysługa pod pewnymi warunkami bezwarunkowe pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 5 maja 1920.

L. 6142/1920 (4709 2—3)

Zawezwanie.

Dnia 22 kwietnia b. r. zakwestyonował sekcyjny żandarm z Rożnowa, Radolf Nowicki, 27 kg. 370 gr. tytoniu zagranicznego i 1285 litrów wódki w Rybnie u osoby nieznanej z nazwiska i miejsca pobytu. Wzywa się niniejszem wszystkich, mogących sobie rościć pretensye do powyższego tytoniu i wódki aby w ciągu dni 90 zgłosili w Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi, gdyż w razie przeciwnym postąpi się z tymi przedmiotami podług prawa.

Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 10 maja 1920.

L. 2294 K. L. 14 (4714 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy rozporządzenia wykonawczego Prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego w przedmiocie likwidacyi „Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem we Lwowie w likwidacyi“ z 15 kwietnia 1920 podaje się do publicznej wiadomości, że wszelkie pretensye do powyższego Zakładu należy zgłaszać (przy równoczesnem przedłożeniu dowodów na ich poparcie) pod adresem Zakładu Lwów, ul. Lindego l. 9 III. p. pisemnie, lub ustnie w godzinach urzędowych, w terminie nieprzekraczalnym do 30 czerwca b. r. włącznie.

Lwów, dnia 18 maja 1920.

Wojenny Zakład dla obrotu zbożem.

Dyrektor: Dr. Gałuszka m. p. — Komisarz Gł. Urzędu Likwid. Radca Rządu: Podloski m. p.

Upadłości.

S. 9/11/188. W sprawie upadłości masy spadkowej bł. p. Jakóba Adama, niezarejestrowanego kupca i właściciela składu wyrobów szewskich we Lwowie przy ul. Żółkiewskiej l. 10 ustanawiamy komisarzem konkursowym dr. Zygmunta Hahna sędziego sądu okręgowego we Lwowie, a dla wierzycieli nie mieszkających w siedzibie komisarza konkursowego, a to: 1. Heleny Offe w Wiedniu wyk. zal. 1 poz. 4, 2. Adolfa Canitz et Coni Adolfa Canica kupca w Budapeszcie, wyk. zgł. 1 poz. 5 i 72. 3. Johann Amort handel żelazem w Stryju w. z. poz. 1, 12. 4. F. R. D. K. Druckkauf Starke Ruder u. Kieberfabrick w Ammendorf bei Halle a/S w. z. poz. 15. 6. Fabrik chemischer Praparate dr. Hugo Aenstein Wiedeń w. z. p. 19. 7. Wiener Kredit u. Vorschussverein Wien w. z. p. 20. 8 Vereinigte Banddruckt u. Schnurfabricken Fo mals Franz Faskind A. G. Wiedeń w. z. p. 21. 9. Drecueler Pick Wiedeń w. z. p. 23. 10. Dr. Werner w Schmalkalden w. z. p. 25. 11. Franz Burghardt Comp. w Wiener Neustadt w. z. p. 26. 12. Salma Kaufschuhe G. m. b. H. Wiedeń w. z. p. 31. 13. Leopold Wagner i Syn Gross Sieghardta w. z. p. 36. 14. Tlusty i Löwy w Hińsku w. z. p. 37. 15. Wolf Picke Söhne Gottseg Jenikau w. z. p. 38. 16. Johann Tichl w Wiedniu w. z. p. 39. 17. Leopold Eisenmann Comp. Roth Kasteletz w. z. p. 40. 18. Matzias Salcher i Synowie A. G. w Wiedniu w. z. p. 41. 19 Gnschpe Brod i Syn Wiedeń w. z. p. 42. 20. Harlander Baumwollspinerei u Zwirnfabrik Wiedeń w. z. p. 3, 56. 21. Bömische Industrialbank w Pradze w. z. p. 59, ustanawia się w osobie dr. Janiszewskiego, adwokata we Lwowie, na koszt i niebezpieczeństwo wierzycieli.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 19 marca 1920. (4725)

Kuratele.

P. X. 218/19/8. Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą sądu powiatowego cywilnego w Krakowie z dnia 2 sierpnia 1919 L. cz. L. X. 25/19/5 pozbawiono całkowicie własnowolności Agnieszkę Bąkową, wdowę po ś. p. Janie Bąku, zamieszkałą poprzednio w Krakowie ul. Niecała l. 13, a to z powodu choroby umysłowej.

Kuratorem ustanowiono syna wymienionej Franciszka Bąka, czeladnika tokarskiego w Krakowie, ul. Niecała l. 13.

Sąd powiatowy cyw., Oddz. X

Kraków, dnia 1 października 1919. (2981)

Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 47/19 (4) Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor (Fedor) Dzuł urodzony 19 marca 1880 w Jakubowie pow. Dolińskim, rel. gr. kat., syn Bazylego rolnik w Swaryczowie, ożeniony 6 lutego 1912 z Maryą Hreszowską Siarkiewicz w Rożniatowie, powołany w sierpniu 1914 do 33 p. obr. kraj., wedle zeznań świadka Józefa Kotabusza w bitwie pod Lubinem dnia 25 grudnia 1914 padł trafiony kulą i pozostawiony został na placu boju. Odtąd nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto zarządza się na wniosek pozostałej żony Maryi Dzuł postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Schindlerowi, adwokatowi w Stryju, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Teodora Dzuła wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu związku małżeńskiego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Stryj, 2 marca 1920. (4460)

T. 161/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Steinbach syn Jakóba urodz. w r 1888 w Jagonii pow. Kamionka strumiłowa powołany dnia 1 sierpnia 1914 do służby wojskowej, dostał się wedle zaprzysiężonych zeznań przesłuchanego świadka Mikołaja Sidorowicza w roku 1915 do niewoli rossyjskiej i przebywali razem w miejscowości „Atczewskaja gubernii Jakaterynosławskiej“. W r. 1917 Steinbach zachorował na czerwonkę i oddany został do szpitala, a w kilka dni później słyszał, że Steinbach w szpitalu zmarł.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieje ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Andrzeja Steinbacha postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Maiblumowi, adwokatowi w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem kuratorem węzła małżeńskiego — wiadomości o powyż wymienionym.

Gdyby Stanisław Steinbach mimo to żył, wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 15 marca 1920. (4095)

T. V. 275/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Ciupa syn Franciszka i Reginy, urodzony w Gorliczynie dnia 6 października 1884, odbywał służbę wojskową przy 4 bat. strzelców od sierpnia 1914 roku i walcząc na froncie rossyjskim miał zginąć przy końcu października 1914 roku pod Solcem i odtąd ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto na prośbę Katarzyny z Palców Ciupowej w Gorliczynie zarządza się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Wiluszowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą związku małżeńskiego.

Jana Ciupę wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie Po dniu 15 sierpnia 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 23 stycznia 1920 (4529)

T. VI. 350/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Skrzypek Franciszek syn Kaspra i Tekli, rolnik z Brzezowy pow. Bochnia, urodzony tamże w r. 1887, powołany w lutym 1915 do 13 p. p., według pisma Czerwonego Krzyża miał zginąć 1 lipca 1915, a od tego czasu nie ma o nim wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. u. p. Nr. 128, przeto na prośbę Franciszki Skrzypkowej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym.

Franciszka Skrzypka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VI.

Kraków, 26 marca 1920. (4126)

T. 218/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Hodowanec syn Dmytra urodzony 4 kwietnia 1873 i zamieszkały w Zarzeczu Sp. Stanisławów, powołany został do świadczeń wojennych jako robotnik i przebywał w Albanii jako chory na malaryę w szpitalu, zkąd ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do żony w sierpniu 1918. Od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ust. z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anny Hodowanec żony Jurka w Zarzecku postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu Dmytrowi Kobsejowi w Zarzeczu Sp. Sołotwina, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Jurka Hodowanec wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 30 listopada 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów, 21 listopada 1919. (4445)

T. 48/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marunia z Łopuszańskich zam. Wasilowa w Przysłupiu wniosła o uznanie męża jej Semona Wahila za zmarłego. Z zeznań świadka Hrycia Wołczańskiego wynika, że Semon Wahił jako żołnierz b. armii austro-węg. brał udział w potyczkach w Karpatach, w których niewątpliwie poległ, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Jackowskiemu, adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 20 marca 1920. (4585)

T. IV. 121/19 (7). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Przydział w Borku wielkim, powołany w sierpniu 1914 do świadczeń wojskowych przy podwodach, został następnie w r. 1916 pobrany do wojska i przydzielony do pułku piechoty w Jarosławiu W listopadzie 1917 otrzymała Marjanna Przydział od Jana Przydziała, męża swego z frontu albańskiego dwie karki pocztowe, w tych w drugiej wiadomość, że jest bardzo chory i idzie do szpitala, poczem Jan Przydział nie dał już żadnej wiadomości o sobie. Według zeznań Wilhelma Krafta, sierżanta żandarmeryi, nadeszło w lecie 1918 do posterunku żandarmeryi w Czarnej, gdzie był wówczas komendantem — zawiadomienie, że w szpitalu we Lwowie o śmierci Jana Przydziała z wezwaniem, aby zawiadomić rodzinę zmarłego, że może pozostałe po nim rzeczy zabrać; wskutek czego świadek udał się do urzędu gminnego w Boreczku, gdzie też samej treści pismo wpłynęło i polecił sekretarzowi gminnemu Dachowskiemu, zawiadomić żonę Jana Przydziała o treści pisma. W której miejscowości Jan Przydział miał umrzeć i w jakiej czy miejscowość była wymieniona tego nie pamięta.

Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Maryanny Przydział postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Przydziała. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi p. dr. Tadeuszowi Folnerowi, adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się równocześnie obrońcą węzła małżeńskiego — wiadomości o powyż wymienionym.

Jana Przydziała wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 listopada 1920 rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 20 lutego 1920. (4618 1—3)

T. 244/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Seńka z Fedczuków zam. Makowa z Powerhowa wniosła o uznanie męża jej Hrynia Maka za zmarłego. Z zeznań świadka Hawryły Hordyńskiego wynika, że Hryń Mak służył przy 89 pułku piechoty w b. armii austro-węg. i w marcu 1915 miał zginąć od kuli rossyjskiej.

Wobec tego w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości sądowi o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 4 marca 1920. (4587)

T. 38/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jędrzej Sołowij urodzony 10 listop. 1873 w Brandorfie, tamże przynależny i zamieszkały, powołany został z dniem ogólnej mobilizacyi do służby w armii austr. Biorąc w grudniu 1914 udział w bitwie koło Muszyny, padł ugodzony odłamkiem granatu rossyjskiego. Pozostał na polu nie pochowany z powodu cofnięcia się wojsk austryackich.

Gdy zatem przyjąć można, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., przeto wdraża się na wniosek Reginy Sołowij żony Jędrzeja postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi.

Jędrzeja Sołowija wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 r. o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 2 marca 1920. (4356)

T. 107/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semen Maksymiec urodzony 9 maja 1883 zamieszkały w Perwiatyczach i tam przynależny, wyruszył w sierpniu 1914 jako żołnierz armii austr. na wojnę światową. Wedle zeznań świadka Iwana Osmalskiego brał Semen Maksymiec w sierpniu 1914 udział w bitwie pod Buskiem po której już go więcej nie widziano, a towarzysze broni opowiadali Iwanowi Osmalskiemu, że Semen Maksymiec w tej bitwie został zabity. Wedle zeznań Iwana Sida, naczelnika gminy Perwiatycze, przybył pewnego dnia do Maryi Maksymiec żandarm austr., który w obecności Iwana Sida odczytał Maryi Maksymiec pismo komendy wojskowej, iż Semen Maksymiec padł w walce pod Buskiem w sierpniu 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ust. cyw., zarządza się na wniosek Maryi z Pawluków Maksymiec postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego dnia 7 listopada 1909 w Perwiatyczach za rozwiązanego. Wiadomości o zaginionym należy podać sądowi lub p. dr. Alfredowi Kohlowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Semena Maksymiec wzywa się, aby zgłosił się przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie po dniu 1 października 1920 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 10 marca 1920. (4208)

T. V. 33/20 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Kozak urodzony w roku 1888 rolnik z Duowiec pow. Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkanie i jako żołnierz brał udział w wojnie światowej Od 3 maja 1916 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza zwierzchność gminy Dubowce z dnia 4 lutego 1920.

Gdy zatem przyjąć należy że zachodzą wymogi uznania go za zmarłego, przeto wdraża się na prośbę jego żony Naści Kozak postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Patat[illegible]ffowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Michała Kozaka na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 8 kwietnia 1920. (4789 1—3)

T. 14/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Semion Kościów z Jabłoski wyżnej wniósł o uznanie syna jego Mikołaja Kościowa za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy i świadków Pawła Seredycza i Wasyla Bokłacha wynika, że Mikołaj Kościów jako żołnierz b. armii austro-węg. zachorował w jesieni 1915 i zapewne zmarł, gdyż zarząd szpitala w Lincu doniósł o jego śmierci.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 i z 16 lutego 1883 Dz. p. p. Nr. 20, wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Reichmanowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 1 marca 1920. (4539)

T. 156/19 (3). Iwan Romaniuk false Z dorożny syn Naści a mąż Anny z Syrych urodzony 26 sierpnia 1890 w Korszowicach, rel. gr. kat., rolnik, powołany w roku 1915 do 80 p. 3 komp. austr. piechoty, brał udział w bitwach na froncie włoskim i wedle kartki polowej regimentu nr. 80 z 5 kwietnia 1916 w potyczce z 29 marca 1916 przepadł bez wieści.

Wobec tego na prośbę żony jego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa zawartego przezeń dnia 17 czerwca 1913 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej t. j. do dnia 1 października 1920 r. udzielono sądowi lub p. adw. dr. Oberländerowi w Brzeżanach, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, by w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie.

Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 8 marca 1920. (4340)

T. IV. 16/20 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Adamczyk urodzony w roku 1883 w Zbludzy i tam zamieszkały, żołnierz 32 p. obrony krajowej, miał zaginąć na froncie rossyjskim w wrześniu 1914 i od tego czasu nie dał znaku życia.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ces. rozp. z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę Zofii Adamczykowej w Zbludzy postępowanie celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Zaginionego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 23 marca 1920. (4659)

T. 181/19 (3). Antoni Kuriczyk syn Pawła i Anastazyi z Reków a mąż Maryi z Chomów, urodzony 27 stycznia 1880 w Suchowie, rel. gr. kat., rolnik powołany w r. 1915 do wojska do 20 p. obrony krajowej, brał udział w walkach na froncie włoskim i dnia 8 marca 1917 podczas ataku i silnego ognia padł nie wiedzieć czy wskutek ugodzenia kulą, czy w celu chronienia się od pocisków, ale od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął i przestał do żony pisywać.

Wobec tego na wniosek jego żony wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego a małżeństwa zawartego przezeń dnia 21 lutego 1905 za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie urzędowej, t. j. do dnia 1 grudnia 1920 udzielono sądowi lub p. dr. adw. R[illegible]iczowi, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym, którego równocześnie się wzywa, aby w powyż zakreślonym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Brzeżany, 30 marca 1920. (4339)

T. 38/20 (4). Michał Zawada syn Teodora i Pelagii, rolnik ze Sanoczka, urodzony w roku 1863, wydalił się przed 23 laty do Ameryki i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Michała Zawady miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu jednego roku od dnia 1 lipca 1921. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek Ewy Zawada za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 30 kwietnia 1920. (4736)

T. 132/19 (1). Stanisław Michalski z Jasionowa walczył w roku 1914 na froncie serbskim. W końcu tegoż roku padł w bitwie na górze Bilig a zwłoki jego widział dowódca oddziału Władysław Adamiak, co pod przysięgą potwierdził.

Sąd okręgowy w Sanoku wzywa nieobecnego Stanisława Michalskiego, oraz każdego ktoby o życiu jego miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać sądowi w przeciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania w Gazecie Lwowskiej, t. j. najpóźniej do dnia 15 września 1920. Jeżeli w tym czasie sąd nie otrzyma żadnej wiadomości na ponowny wniosek Joanny z Rachwałów Michalskiej orzeknie, że dowód śmierci Stanisława Michalskiego ustalony zostaje.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, 29 października 1920. (4734)

T. 54/20 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antonina Ruszczakowa z Zadzielska wniosła o uznanie jej męża Romana Ruszczaka za zmarłego. Z zeznań świadka Iwana Banderycza wynika, że Roman Ruszczak jako żołnierz w b. armii austro węg. dnia 25 listopada 1915 w bitwie na Wołyniu został zabity granatem na miejscu.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 25 lutego 1920. (4086)

T. V. 8/20 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Karczak vel Wasyłyszyn lat 33, rolnik z Małowa pow. Trembowla, powołany w czasie ogólnej mobilizacyi do wojska austryackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Małowie z dnia 10 lutego 1920 r. Zaprzysiężonymi zeznaniami świadka Stacha Mełnyczyna stwierdzonem zostało, że Pawło Karczak vel Wasyłyszyn w drugiej połowie sierpnia 1914 brał udział w bitwie pod Narajowem.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją ustawowe domniemania z § 24 ustawy cyw., przeto zarządza się na prośbę jego żony Anny Szestiuk zam. Karczak postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Patat[illegible]ffowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyżej wymienionym.

Pawła Karczaka vel Wasyłyszyna, na wypadek gdyby żył, wzywa się, aby stawił się przed niżej podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po 1 września 1920 roku rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 20 lutego 1920. (4332 2—3)

PREZES

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w KRAKOWIE

zawiadamia niniejszem członków Towarzystwa uprawnionych do głosowania w myśl § 10 Statutu, że

Wybory uzupełniające Delegatów

na

Ogólne Zgromadzenie Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń

odbędą się:

1. w okręgu **bocheńskim** dnia 24 czerwca 1920 o godzinie 10-tej przed południem w sali posiedzeń Rady powiatowej w Bochni pod przewodnictwem JWP. Zdzisława Włodka, względnie JWP. Jana br. Götz-Okocimskiego.

2. w okręgu **stryjskim** dnia 24 czerwca 1920 o godzinie 10-tej przed południem w sali posiedzeń Rady powiatowej w Stryju, pod przewodnictwem marszałku powiatu JWP. Włodzimierza Barańskiego, względnie JWP. Juliana br. Brunickiego.

Listy wyborcze wyłożone będą na dwa tygodnie przed ogłoszonym terminem wyboru w Agencyach Towarzystwa w miejscu wyboru.

Członkowie Towarzystwa uprawnieni do głosowania w każdym z poszczególnych działów ubezpieczeń, otrzymają w myśl Instrukcyi wyborczej karty legitymacyjne najpóźniej na 15 dnj przed terminem rozpisanego wyboru.

Na karcie legitymacyjnej zamieszczona jest w dosłownem brzmieniu obowiązująca Instrukcya wyborcza, oraz formularz na pełnomocnictwo do ewentualnego użytku członków.

Reklamacye w sprawie uprawnienia do głosowania nadsyłać należy bezpośrednio do Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ze względu na obecne stosunki pocztowe najpóźniej na 12 dni przed terminem wyboru.

Reklamacye później wniesione przekazune będą do zbadania i załatwienia przewodniczącemu Zgromadzeniu wyborczego, który na zasadzie § 10 statutu orzeka wspólnie z Komisyą wyborczą o ważności reklamacyi.

Kraków, w maju 1920.

Prezes Towarzstwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie
Męciński mp.

RADA ZAWIADOWCZA

Akcyjnego Tow. dla fabrykacyi kart do gry, wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego we Lwowie zaprasza niniejszem akcyonaryuszy Tow. na

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 12 czerwca 1920 o godz. 5 po poł. w sali posiedzeń Polskiego Banku Przemysłowego S. A. we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja 9.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu za rok administracyjny 1919, przedłożenie zamknięć rachunkowych i bilansu z dniem 31 grudnia 1919 i propozycya co do rozdziału zysku. Sprawozdanie rewizorów, oraz uchwała co do zatwierdzenia zamknięć rachunkowych i bilansu i udzielenie absolutoryum Zarządowi.
2. Uzupełniający wybór 2 członków Rady Zawiadowczej.
3. Wybór 2 rewizorów i jednego zastępcy na rok administracyjny 1920 oraz uchwała co do wynagrodzenia rewizorów za ubiegły rok administracyjny.
4. Wnioski członków.

Akcyonaryusze chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu zechcą najpóźniej do dnia 5 czerwca 1920 włącznie złożyć swoje akcye w Kasie Polskiego Banku Przemysłowego S. A. we Lwowie, gdzie otrzymają legitymacye do wstępu na Walne Zgromadzenie. Legitymacye te, opiewające na nazwisko, mogą służyć wyłącznie osobom na nich wymienionym lub też należycie legitymującym się pełnomocnikom.

Posiadanie 25 sztuk akcyj uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Lwów, dnia 22 maja 1920

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach
RYTOWNIK LWÓW Sykstuska 19 **MAKS GLASERMAN**

Kapelusze męskie, damskie i dziecinne każdego rodzaju w najlepszych gatunkach i najnowszych formach sprzedaje po cenach fabrycznych **Pierwsza Krajowa Fabryka Kapeluszy słomkowych i filcowych RUDOLFA NEUWELTA** **Lwów, Balonowa 3** (własny gmach fabryczny)
4272 Przystanek tramwaju H. G. 2—13

Kapelusze słomkowe, filcowe, damskie, męskie, dziecinne, hurtownie i częściowo. **Najnowsze modele nadeszły.** Przyjmuje przefasowanie słomkowych i filcowych. **J. Tworzyjański,** gen. zast. par. Fabryki kapeluszy w Myślenicach. — Składnica **Lwów, Kościelna 8 gmach Izby rękodzielniczej.**

MAGAZYN NOWOSCI I PERFUMERYI
M. Gelb i E. Rajczuk
Lwów, ul. Ruska l. 16
poleca swój magazyn obficie zaopatrzony w rozmaite towary wchodzące w zakres galanteryi i perfumeryi po przystępnych cenach.
4629 1—4

Donoszę P. T. Odbiorcom' że objąłem po Panu Antonim **Maerzu** firmę krawiecką i polecam się nadal łaskawym względom. Zamówienia wykonuję w krótkim czasie **Stanisław Jung, Pasaż Hausmana.** 4715 1—7

Krawiec M. H. Wasserman, Sobieskiego 35, przyjmuje roboty w zakres krawiectwa wchodzące tak cywilne jak wojskowe. — Ceny przystępne.

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową!!

Metale

pochodzenia wojskowego i cywilne na mocy upoważnienia władz dla celów wojskowych

skupuje i płaci najwyższe ceny

A. M. KIERSKI i Ska Lwów, ulica Kopernika 4

Rozporządzeniem Ministerstwa Aprowizacyi z dnia 1 października 1919 r. Nr. 9643/I. org. Oddział handlowy b. sekcyi Ministerstwa Aprowizacyi dla ziem b. zaboru austryackiego w Krakowie przeszedł w stan likwidacyi.

Ze względu na konieczność zakończenia likwidacyi pow. Oddziału wzywa tenże wszystkich wierzycieli aby wszelkie pretensye do dnia 1 lipca 1920 r. w Oddziale Handlowym b. Sekcyi Ministerstwa Aprowizacyi dla ziem b. zaboru austryackiego w likwidacyi w Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej Nr. 8. I. p. zgłosili, zwracając ich uwagę, że po upływie tego terminu likwidacya ich pretensyi z powodu zwinięcia Oddziału napotka na znaczne trudności.

Hurtownia monopolu sztucznych środków słodzących

Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka l. 3.

zawiadamia, że **pobór sacharyny za miesiąc czerwiec** zaczyna się z dniem 28 maja b. r.

Jako zarządca masy konkursowej Towarzystwa **rękodzielników i przemysłowców w Krakowie** przypominam, że dodatkowa audyencya rozpoznawcza wyznaczona **została na dzień 27 maja 1920 r. o godz. 11** w biurze Nr. 41 Sądu Okręgowego w Krakowie i że przed tym dniem należy zgłosić pisemnie w powyższym Sądzie swoje pretensye do Towarzystwa.
4733 1—2 Adwokat dr. Stan. Rowiński.

Drobna sprzedaż monopolu sztucznych środków słodzących

Ludwik Hoszowski

Lwów, ul. Akademicka l. 3

zawiadamia, że wydaje **sacharynę** na legitymacye
dla dzielnicy I i II. . . . . od 1—10
„ „ III. i IV. . . . . od 11—20
„ „ V. i VI. . . . . od 21—30
od godziny 9—12 przed południem
„ „ 3—6 po południu.

Farbiarnia

Zygm. FLUSSA Berno

podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że, z powodu likwidacyi swych filij w byłej Galicyi, wydaje nieodebrane rzeczy **nieodwołalnie w terminie do 1 czerwca 1920 r.** w lokalu przy ul. Ochronek l. 10.
Nieodebrane w tym terminie rzeczy przepadają.

Kasa oszczędności miasta Jarosławia wzywa Franciszka Zaczka, Maryę Kawaleo, Mellecha Sonnenblicka, Aleksandra Hreborczuka i Chaskla Singera do wykupienia zlombardowanych papierów wartościowych w przeciągu jednego miesiąca, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, w przeciwnym razie postąpi po myśli § 26 statutu Kasy oszczędności, to jest sprzeda zastawione papiery.
Dyrekcya Kasy oszczędności miasta
L. 247 **Jarosławia.** 4774

Za złoto, brylanty, srebro,
zęby sztuczne płacę najwyższe ceny
Aleksander Grünberg
Lwów, ul. Grodecka l. 5. 4718 1—3

Komunikat.

W okresie kart chlebowych rozpoczynającym się we środę 26 maja sprzedawany będzie chleb z mąki białej amerykańskiej na drożdżach o wadze 1 klg. po cenie 6 marek 30 fen., czyli 9 koron za bochenek.

Wzywa się przeto kupców rejonowych Dz. I. II III., IV, i V., by celem wykupna asygnat na chleb zgłosili się w Zakładzie aprowizacyjnym dnia 25 maja we wtorek a kupców rejonowych Dz. VI., oraz zarządców konsumów dnia 26 maja we środę.

4815 **Miejski Zakład aprowizacyjny.**

Młocarnia, **lokomobila, pługi motorowe i parowe, Brony, Kultywatory, Siewniki** okazyjnie do sprzedania **„Pilot“** Lwów, Batorego 4.

Za złoto, srebro, brylanty, złote zegarki
płacę najwyższą cenę. — S. ALTHOLZ
zegarmistrz, pasaż Hausmana 5.

PAPĘ dachową najlepszą wagonowo i częściowo
oraz inne materyały budowlane dostarczają
Bracia Mund ul. Sykstuska.

ROWERY **używane — kupuje oraz naprawia - - -**
Malwina Rosenmann Lwów Jagiellońska 17.



Zastępstwo i wyłączną sprzedaż
aparatów
do gaszenia ognia
„MINIMAX“
stale w zapasie na składzie!

A. M. KIERSKI i Ska
import i eksport towarów żelaznych i stalowych narzędzi, artykułów technicznych i maszyn
Biuro Zimorowicza 15. **LWÓW** Magazyn Kopernika l. 4.

TAPETY w największym wyborze, **DYWANIKI** ścienne z tapet, **CERATY** im. na obrusy, **CERATKI** dziecinne poleca **SKŁAD TAPET**
Kiczales i Margulies
Lwów, Sykstuska l. 18.

BIURO SPEDYCYJNE
„BRACIA TIEGER“
we Lwowie, pasaż Hausmana 9, uskutecznia wszelkiego rodzaju spedycye, dowozy przesyłek pojedyńczych i wag, oraz transporty meblowe miejscowe i zamiejscowe. 4720

Dla Trafikantów, Kantyn i Konsumów!

Tutki i Papierki cygaretowe

poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych

Hurtownia przyborów do palenia „L'Etoile“

Gen. zastępca **Michał Hackel**

Lwów, ul. Kazimierzowska l. 4.

LB. 1125/20 4812

Komunikat.

Odnośnie do komunikatu z dnia 6 marca 1920 LM. 19 483 w sprawie wydawania przez XVII. B) Departament Magistratu (ul. Piekarska nr. 11) kart poboru na węgiel górnośląski dla gospodarstw domowych na okres zimowy 1920/21 podaje Magistrat do publicznej wiadomości że równocześnie przystępuje do wydawania kart poboru na węgiel małopolski na powyższy sezon dla gospodarstw domowych o 3 lub więcej paleniskach, a to wyłącznie do biur węglowych i hurtownych handlarzy węgla.

Karty te będą wydawane wyłącznie w XVII. B) Departamencie Magistratu (ulica Piekarska nr. 11, II p., w godzinach urzędowych między 9 a 1 przed południem za okazaniem legitymacyi spożywczej i potwierdzenia na zamówienie przyjęte przez hurtownego handlarza.

Przytem zauważa się, że z powodu dalszej redukcyi przydziału węgla zmniejsza się najwyższą dotychczas dopuszczalną ilość węgla wydawanego dla gospodarstw domowych z 25 q na 20 q, z 15 q na 12½ q

Wobec tego ostrzega się P. T. Publiczność przed zużywaniem w lecie węgla otrzymanego na sezon zimowy.

Karty poboru wydane na ubiegły okres zimowy straciły swą ważność z dniem 15 maja b. r.

Gospodarstwa o mniejszej ilości palenisk (1 i 2 paleniska) zaopatrywane będą w węgiel na przyszły sezon zimowy za pośrednictwem składów rejonowych, co ogłoszone będzie osobnym komunikatem.

Zarazem podaje się do publicznej wiadomości, że węgiel na okres letni po 50 kg. miesięcznie na palenisko kuchenne, uzyskać będą mogli mieszkańcy w odnośnych składach miejskich i rejonowych (odnośnie do komunikatu z dnia 29 listopada 1919 LB. 3472), a to w miarę ich zaopatrywania za odcięciem odnośnego odcinka arkusza kuponowego, każdorazowo osobnem ogłoszeniem przeznaczonego do sprzedaży węgla.

W bieżącym miesiącu ważny będzie kupon nr. 27, przytem zauważa się, że wobec szczupłości kontyngentu węgla nie będą mogli wszyscy mieszkańcy nabyć węgla na paleniska kuchenne przeto należy zaopatrywać się w drzewo, które jest przedmiotem wolnego handlu.

XVII. B) Departament Magistratu

Sprzedaję spodnie po 450 Mk
czarne, w paski, różne kolory i całe ubrania z dobrego materyału własnego wyrobu. A. PIZEM
plac Wekslarski l. 1 (boczna Sobieskiego)

NOWO OTWORZONA PRACOWNIA
Konfekcyi damskiej i kostyumów angielskich
poleca się Szanownem Paniom. — Wykonuje szybko i starannie po zniżonych cenach
Piotr SCHÄRER
Piekarska 17, (wejście ul. Skrzyńskiego)

Z Drukarni Wł. Łoziński ... m Józefą Ziembińskiego.